NUMER 33.

DZIENNIK POWSZECHNY

30 Stycznia / 11 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 11 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

ROZKAZ
do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1863 r.

I. Przez Postanowienie Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

W Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu.—Otrzymują urlop: — Senatorowie: zasiadający w X. Departamencie Rządzącego Senatu, Tajny Radca *Andrault*, na d. 15 za granicę i do Cesarstwa; Przewodniczący w tymże Departamencie Jenerał-Lejtnant *White*, do Cesarstwa na d. 20.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Komisji Emerytalnej.—Mianowani:—Członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Zarządzający Wydziałem Administracji i Kontroli Rzeczywisty Radca Stanu *Sadkowski*, Członkiem Komisji Emerytalnej, ze strony tejże Komisji Rządowej; Vice Dyrektor Wydziału Kontroli i Podatków Stałych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Stanu *Roguski*, Członkiem Komisji Emerytalnej ze strony Wydziału Skarbowego.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymuje urlop za granicę:—p. o. Lekarza Pensjonatu przy Liceum w Lublinie, Doktor Medycyny Feliks *Głogowski*, na d. 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowani: — b. Starszy Urzędnik do Szczególnych poruczeń przy Dyrektorze Głównym Przychodów i Skarbu, emeryt Teofil *Nestorowicz*, Doktor Medycyny Tytus *Chałubiński*,—Członkowie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności Konstanty *Fiszer* i Ignacy *Popławski*,—Członkami Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych; Właściciel dóbr Mietel Franciszek *Łuniewski*, Prezydującym w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Stopnickiego.

Zatwierdzeni: — Członkowie Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, Hrabia Jan *Łubieński*, Radca Tajny Benedykt *Niepokojczycki*, Rzeczywisty Radca Stanu *Wosiński*, Tajny Radca *Łęski*, Członek Rady Stanu *Gruszecki*, Emeryt Józef *Rakoszewski*, Herman *Epstein*, Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Ksawery *Pusłowski*, Rzeczywisty Radca Stanu *Bagniewski*, Doktorowie Medycyny: Radca Stanu *Bącewicz*, Adam *Helbich*, Ludwik *Koehler*, Radca budowniczy Józef *Gruszecki*, Mecenas Antoni *Niedziałkowski* i Radca Prokuratorji Ludwik *Pietrusiński*.

Uwolniony ze służby:—Na własne żądanie: Prezydujący w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Stopnickiego Karol *Zaborowski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Mianowani: — Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernji Augustowskiej Wydziału 2go w Suwałkach, Radca Stanu Stanisław *Nestowicz*, Prezesem pomienionego Trybunału; Patron przy Trybunale Cywilnym w Radomiu a zarazem Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Józef *Kłosowski*, p. o. Naczelnika Wydziału Cywilnego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości;—i Podprokurator przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego Wiktor *Leszczyński*, Prokuratorem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie; Zastępca Sędziego Sądu Kryminalnego Gubernji Radomskiej Leopold *Rogowski*, Sędzią tegoż Sądu Kryminalnego.

Otrzymują urlop za granicę: — Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie Ignacy *Rzeszotarski*, na miesięcy 3; Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Piotr *Kobylański*, na tygodni 6;—i Obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Kaliskiego Jan *Dreszer*, na d. 28.

Uwolnieni ze służby: — Na własne żądanie:— Sędzia Sądu Kryminalnego Gubernji Radomskiej Ignacy *Czarkowski*; i Sędzia Pokoju Okręgu Czerskiego Stanisław *Górski*.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej.—Otrzymuje urlop za granicę:—Młodszy Kontroler w Najwyższej Izbie Obrachunkowej Stanisław *Bronikowski*, na d. 8.

III. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowani: — Józef *Kurzewski*, Prezydującym w Radzie Szczegółowej Sali ochrony w Rawie; Fryderyk *Moes*, Prezydującym w Radzie Szczegółowej Szpitala w Łodzi; Henryk *Bielski*, Członkiem Rady Opiekuńczej Powiatu Krasnostawskiego z prawem zastępowania Prezydującego; Józef *Makowski*, i Józef *Mimel*, Członkami tejże Rady Opiekuńczej; Konstanty *Lohman* i Juljan *Godefroi*, Członkami Rady Szczegółowej Szpitala w Solcu; Wincenty *Karski* i Feliks *Karczewski*, Członkami Rady Opiekuńczej Powiatu Opatowskiego; Budowniczy Władysław *Gizges*, Członkiem Rady Opiekuńczej Powiatu Zamojskiego; Inżenier Ludwik *Bogucki*, Członkiem Rady Opiekuńczej Powiatu Marjampolskiego; Lekarze: Jan *Przychodzki*, Lekarzem Szpitala Starozakonnych w Radomiu; Henryk *Slano*, Lekarzem Szpitala Starozakonnych w Międzyrzecu; Władysław *Florkiewicz*, Lekarzem Szpitala w Koniecpolu.

Przeniesieni:—Nadzorca domu Przytułku w Górze Kalwarji Antoni *Michalski*, na takiż urząd do Szpitala św. Ducha w Warszawie i Nadzorca tegoż Szpitala Franciszek *Sniatkiewicz*, na takiż urząd do domu Przytułku w Górze Kalwarji.

Uwolnieni ze służby: — Na własne żądanie: Członkowie Rady Szczegółowej Szpitala św. Ducha w Warszawie Wojciech *Czajkowski* i Władysław *Plewiński*; Prezydujący w Radzie Szczegółowej Szpitala w Solcu Ludwik *Walcknowski*; Członkowie Rad Opiekuńczych: Powiatu Augustowskiego Karol *Majewski*; Powiatu Lipnowskiego August *Lessiński*; Powiatu Opoczyńskiego, Franciszek *Grudzina*; Powiatu Opatowskiego Aleksander *Fijałkowski* i Antoni *Jawornicki*; Powiatu Krasnostawskiego Teodor *Kostecki* i Wincenty *Swierzawski*; Lekarz Szpitala Starozakonnych w Międzyrzecu *Flejszerowski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani: — Starszy Referent Sekcji Włościan w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Aleksander *Ankowski*, Starszym Referentem Komisji Rządowej Sprawiedliwości do spraw włościańskich; Asesorowie Sądu Policji Poprawczej: Wydziału Piotrkowskiego Kassjan *Koskowski*, Podprokuratorem przy tymże Sądzie; Wydziału Płockiego Aleksander *Bogusławski*, Asesorem Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej; Podpisarz Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału 1o Jan *Masłowski*, Podpisarzem Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej; p. o. z delegacji Podpisarza Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II Kazimierz *Piotrowski*, p. o. Asesora Sądu Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego; Starszy Adjunkt Archiwum Prokuratorji Królestwa Polskiego Jan *Deputowski*, Pomocnikiem Naczelnika Kancelarji tejże Prokuratorji; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Biebrzańskiego Stanisław *Sulikowski*, Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego w Płocku; Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Łomży Aleksander *Łoszewski*, Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu Biebrzańskiego; Obrońca przy Sądach Pokoju w Warszawie Edward *Kowalski*, Patronem przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Przeniesiony: — Na własne żądanie: — Patron przy Trybunale Cywilnym w Radomiu Kazimierz *Kalinka*, na takąż posadę przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Uwolnieni ze służby: — Z rozporządzenia Władzy, dla dobra służby: Podprokurator Sądu Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego, Antoni *Jasiński*.

Na własne żądanie: — Pomocnik Naczelnika Kancelarji Prokuratorji w Królestwie Polskiem Michał *Ciołkowski*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników: Prezes Trybunału Cywilnego w Suwałkach Antoni *Wolanowski*; Sędzia Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego Juljan *Hryncewicz*; Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III, Ksiądz Mateusz *Naruszewicz*; Podpisarz Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej Hlebicki *Józefowicz*; i Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Stanisław *Zawadzki*.

Wielki Książę Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

(podpisano) KONSTANTY.

Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu Królestwa. Podaje do powszechnej wiadomości, iż decyzją Rady Stanu Królestwa w Składzie Sądzącym d. 19 (31) Stycznia r. b. zapadłą, uznanemi zostały za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie, niżej wymienione osoby:

Glinicki Marcin Franciszek herbu Junosza; *Glinicki* Apolinary Jakób, tegoż herbu; *Glinicki* Kajetan Marjan, tegoż herbu; *Hoffmann* Aleksander Juljusz, herbu Dziejosław; *Krauze* Władysław Eustachy, herbu Krauza; *Krauze* Adolf, tegoż herbu; *Kulesza* Karol herbu Ślepowron.

Obok tego przyznane zostały prawa szlachty w wojsku zostającym:

Janowskiemu Kazimierzowi Wiktorowi,—i *Krajewskiemu* Antoniemu.—w Warszawie d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r.—Sekretarz Stanu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Enoch.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem. — Podaje do powszechnej wiadomości, że poczty osobowo-listowe wysyłane dotąd z Warszawy do Brześcia Litewskiego o godzinie 7-ej w wieczór, od włącznie dnia 4 (16) Lutego r. b. wyprawiane będą o jedną godzinę później, t. j. o godzinie 8ej wieczorem.—Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Matejf*.—Naczelnik Oddziału A. *Bobiński*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Przywódcy stronnictwa wywrotu, wichrzenia swoje rozpoczęli zbrodniami, a podtrzymują je i rozszerzyć usiłują coraz nowemi kłamstwami. Rozgłaszali naprzód fałszywe wieści o rozciągłości poboru do wojska, takiej, w jakiej on ani postanowiony ani wykonany nie był; chcieli tak wywołanym popłochem popchnąć do band młodzież rzemieślniczą. Ogarniający ją szał usiłowali następnie utrzymać i powiększyć przeciwnemi prawdzie wieściami o mniemanych zwycięztwach burzycieli. Gdy te fałsze ustępować zaczęły przed rzeczywistością i los szalonego przedsięwzięcia okazał się niewątpliwy, tajemni podżegacze rozruchów rzucili się na kłamstwo innego rodzaju, siejąc między ludem pogłoski o wypowiedzianej jakoby wojnie, o obcej pomocy występować mającej z poparciem zbrojnego ruchu w Królestwie. Ludzie oświeceni i stosunki polityczne dojrzale oceniający, niedają się uwieść tym nowym złudzeniom, ale rzemieślnicza niedoświadczona młodzież, dając ucho zdradzieckim podszeptom, codziennie jeszcze uchodzi z miasta i potajemnie do band się udaje.

Temu obłędowi czujność władz rządowych stara się wedle możności zapobiedz; aby złe zupełnie ukrócić, na to potrzebne jest domowe codzienne współdziałanie obywateli stolicy, starszyznę miejską składających, skierowane ku upamiętaniu zawisłej od nich młodzieży.

Czas już jest, aby poważna, dojrzała część mieszkańców Miasta naszego, ochłonęła z trwogi rzuconej na nię przez terroryzm garstki bezimiennych kierowników tego dzieła bezrządu. Starszyzna miejska może zapobiedz następstwom zgubnego sprzysiężenia, przez odważne występowanie, przez wypowiedzenie zdania swojego w obec obłąkanych domowników i czeladzi.

Ziemiaństwo całego kraju trzyma się zdala od tego ruchu: właściciele i włościanie patrzą z boleścią na zapamiętały zamach, który pozbawiony prawdziwych podstaw w narodzie, popycha kraj ku przepaści i zniszczeniem wszelkich zarodów pomyślności mu zagraża.

Ocalić młodzież pracowitą stolicy, którą uwodzą podżegacze, jest zadaniem Starszych zgromadzeń rzemieślniczych i właścicieli warsztatów. Oni pierwsi i rodziny ich staną się ofiarą, gdy upadnie przemysł stolicy i zamożność kraju.

Dopóki więc czas jeszcze, pożądanem jest dla spólnego dobra, aby upominali pracowników po warsztatach, odwracając ich od opuszczania pracy i od zgubnej wędrówki z miasta do band, w których czeka ich nędza i bezowocna zagłada.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

P. Billault z wielkim talentem wywiązał się z trudnego zadania, zbicia zarzutów stawianych przez deputowanych opozycji co do wyprawy meksykańskiej. Jego obrona jeszcze silniej przekonała o jego wysokich zdolnościach jako mówcy. Izba, jak wiadomo, odrzuciła poprawkę, stawioną przez pięciu członków. Następnie ciało prawodawcze będzie roztrząsać ustęp adresu dotyczący kwestji rzymskiej, do którego tych samych pięciu postawiło poprawkę; naprzód jednakże zabierze głos w tym przedmiocie p. Keller, deputowany, należący do stronnictwa krańcowego prawego.

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje wiadomość z Paryża, jakoby tam w senacie i ciele prawodawczem zapewniano, iż rząd francuzki otrzymał depeszę z Nowego-Jorku donoszącą, że rząd waszyngtoński przyjmuje z pewnemi zastrzeżeniami pośrednictwo Francji, i że jeden z ministrów zawiadomi o tem senat, a p. Billault, przy sposobności w świetny sposób ją przedstawi. Wiadomość ta nie ma pozorów wiarogodności, bo naprzód odpowiedź na notę p. Drouin de Lhuys z 9-go stycznia, nie mogła dojść do Paryża, a obok tego minister francuzki, w nocie tej wcale nie proponował pośrednictwa Francji, tylko bezpośrednie rozpoczęcie układów pomiędzy komisarzami północy i południa.

Co do kandydatury do tronu greckiego, depesza z Londynu znów wraca się do księcia Ernesta Koburgskiego, z którym dalej mają być prowadzone układy, jak skoro uda się gabinetowi angielskiemu skłonić zgromadzenie narodowe w Atenach do wybrania na tron grecki księcia Koburgskiego. Zdaje się wszakże, iż grecy zrażeni odmową księcia Alfreda, nie wprzódby się zgodzili na to, aż uzyskaliby pewne przekonanie, że nie spotka ich to samo ze strony księcia Koburgskiego. Dziennik *Europe*, wychodzący w Frankfurcie nad Menem, podający często jeżeli nie prawdziwe, to zupełnie nowe wiadomości, zapewnia, że Cesarz Napoleon zaproponował gabinetowi londyńskiemu aby Król Otto zrzekł się tronu na korzyść księcia Ludwika, najstarszego syna księcia Luitpolda bawarskiego, który w zeszłym miesiącu doszedł do pełnoletności. Książę Ludwik, rządziłby Grecją przy pomocy Króla Ottona, który mieszkałby w Atenach i udzielał rady oparte na 25-letniem doświadczeniu. Dziennik *Europe* powiada, że projekt ten popierany przez Prusy i przyjęty przez opiekuńcze mocarstwa, w Grecji nie będzie odrzucony. Wszelako nie wszyscy dzielą nadzieję tego dziennika.

Neue Preussische Zeitung zapewnia, że na radzie ministerjalnej w Wiedniu, postanowiono odroczyć do dalszego czasu wprowadzenie statutu do Wenecji, jen. zaś Benedetti oświadczył, że znajduje się tam dostateczna ilość wojska, do utrzymania tej prowincji w posłuszeństwie.

Z powodu, że hrabia Forgacz odwiedził p. Schmerlinga, dzienniki wiedeńskie utrzymują, że nastąpiło pojednanie pomiędzy temi dwoma członkami gabinetu, lecz niewiadomo, kto zrobił ustępstwo. Krąży wszakże już lista członków oddzielnego gabinetu węgierskiego, na której znajdują się nazwiska, hr. Apponyj, hr. Forgacz, p. Uermenyj, hr. Palffy, hr. Almasy, biskupa Danielik i hr. Dessewffy lub bar. Sennyey.

Jeden z dzienników berlińskich donosi, że Król na wiosnę objedzie prowincje, czyniąc zadosyć wyrażonym w licznych adresach życzeniom, i że z objazdu tego spodziewają się pomyślnych skutków przy nowych wyborach, co daje do myślenia, że zostaje z nim w związku rozwiązanie izby.

(Ind. Bel., W. Z., Schl. Z.).

Anglja.

Londyn, 6 Lutego. Posiedzenia parlamentu otwarte zostały wczoraj o drugiej po południu, przez pełnomocników królewskich ze zwykłemi formalnościami. Ponieważ pogoda była piękna, przeto nieprzebrane tłumy zgromadziły się pomiędzy pałacem Buckinghamskim i Westminstrem, w nadziei że Królowa przejeżdżać będzie tamtędy i że otworzy osobiście posiedzenia parlamentu. Monarchini atoli nie znajdowała się w stolicy, a przytem nie było nigdy nawet mowy o tem, ażeby Królowa miała znajdować się na tej uroczystości.

Książę Walji przyjeżdżał wczoraj po południu do Londynu i zwiedził Marlborough-House, swą przyszłą rezydencję, gdzie odbywają się w wielkich rozmiarach restauracje. W tymże dniu książę zasiadł po raz pierwszy w swem krześle w izbie lordów, w chara-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Warszawskiej

w latach 1844 i 1846.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 18 r. b.*)

Powiat Koniński.

Na pamiątkę pomordowanych świętych pustelników Piotr Dunin wystawił tu jeden z 77 kamiennych kościołów. W początku 16-go wieku rozprzestrzenił go i przyozdobił Jan Lubrański Biskup Poznański. We dwa wieki później zniszczyli go Szwedzi, a mianowicie główną jego szczytową ścianę, na której należyte odbudowanie parafja się dotąd nie zdobyła, i zastąpioną jest tylko zrębem drewnianym tarcicami obitym, i gdzieniegdzie pruskim sposobem cegłą na glinę wypełnionym. Kościół ten wystawiony jest głównie z kamienia polowego mało obrobionego. Węgły tylko są z gładko rżniętego ciosu. W częściach późniejszych jak *np.* w nawie, kamień mięszany jest z cegłą, a to tem więcej, im się bardziej do szczytowej przybliża ściany. Na niektórych głazach widać ryte szczególne znaki. Niektórzy chcą w tem datę wystawienia kościoła widzieć, ale to nic innego nie jest, jak znaki pochowania zmarłych w tem miejscu. W każdym bowiem z nich krzyż się mieści. Wewnątrz kościół ten nie ma ani sklepień, ani żadnych oznak starożytności swojej, ściany jego są nagie, a ołtarze dosyć miernej roboty. Zewnątrz dochował się nad dawnemi wchodowemi drzwiami, które w późniejszym czasie zamurowano, wydłutowany na kamieniu herb Godziemba, a nad nim godła Biskupie. Jest to pamiątka Biskupa Jana Lubrańskiego, któremu ten kościół odnowienie jest winien. Kościół ten w bardzo biednym jest stanie i wielkiej potrzebuje naprawy. Kościół KKs. Bernardynów z klasztorem fundował w Kazimierzu Jan Lubrański Biskup Poznański z bratem swoim Mikołajem w r. 1518. Przy tej fundacji nadali im wolny wrąb w lasach i jezioro zwane Skępe pomiędzy Kazimierzem a Bieniszewem położone. Później dziedzic Kadzidłowski Starosta Radziejowski, osadzając w Bieniszewie zakon św. Romualda, wyjednał dla niego odstąpienie ze strony Bernardynów Kazimierskich jeziora Skępego, a dał im w zamian inne w dobrach Gosławicach położone, które od tego czasu Bernardynką nazywają. Kościół ten wystawiony jest z cegły bez tynku. Ogólny plan jego jest gotycki podpierają go z boku szkarpy, a pokrywa włoska dachówka. Głównej ściany szczyt odznacza się pięknem z cegły wyrabianem ozdobowaniem, w którem jednakże już ostrołuków nie widać.

Na trzech przyporach od strony południowej kościoła wmurowane są pomiędzy cegłą kamienie, herb i nazwisko założyciela na sobie noszące. Wewnątrz sklepienia są murom kościoła współczesne, poprzecinane łukami w gwiazdy się rozchodzącemi. Z resztą nie ma żadnych starożytności. Klasztor stanął dopiero w r. 1520 jak świadczy napis nadedrzwiami do kanafy czyli spiżarni zakonnej na drzewie wydłutowany, w słowach Johannes Lubransky Eps. (Episcopus) Posnaniens. Aō (anno) Dī (domini) 1520. Drzwi te są dosyć ciekawym zabytkiem starożytności, szkoda tylko, że niestosownem pomalowaniem upstrzone. Pomiędzy literami napisu znajdują się godła biskupie, a pod niemi herb Lubrańskich Godziemba. Inne drzwi na krużgankach klasztornych do wschodów prowadzące, pięknie z kamienia wyrobione, mają nad sobą rok 1508. Drzwi te od założenia tutejszego kościoła wcześniejsze, pochodzić mają z innego Bernardyńskiego klasztoru w Słupcy, który tenże sam Biskup Lubrański założył, a który wkrótce istnieć przestał. Napis nad niemi wypukło rznięty jest następujący. Johanes Lubransky Eps. (Episcopus) Pozn. 1508. Niżej po obu stronach odrzwi tarcze z herbem Godziemba, insygniami Biskupiemi nakryte. Pstre pomalowanie tych odrzwi wielce piękną ich starożytność zaciera. Miasto Kazimierz było niegdyś ludne, i handlowe. Między innemi miało cztery aptek, a jedno jego przedmieście 300 liczyło domów. Pobyt Szwedów w początku zeszłego stulecia przyczynił się głównie do jego upadku. Zbudowane jest na 12 pagórkach, z których na każdym jakiś religijny wznosi się pomnik. Na pierwszym, gdzie mieszkał niegdyś Mateusz, jeden z sześciu tutejszych pustelników, stoi kościół Farny,—na drugim, gdzie miał swoje schronienie Jan, stoi kościół z klasztorem Bernardyńskim,—na trzecim, gdzie przebywał Izaak, wystawiono naprzód drewniany kościół, a później tam urządzono parafjalny cmentarz. Na pagórku Benedykta nie masz kościoła, tylko studzienka, w której owa cudowna ryba chowaną być miała, a która także przez pobożnych jest odwiedzaną. W miejscu schronienia Chrystyna stał również kościół dziś już opustoszony. Na siedmiu innych pagórkach stoją figury z wyobrażeniami różnych świętych. Jedna z nich od strony wsi Kleczewa, wystawioną została na pamiątkę tragicznego zgonu Patkula, który tutaj z rozkazu Karola XII wśród katowskich męczarni życie zakończył. Miasto Kazimierz było przez niejaki czas własnością Biskupów Lubuskich. Nabyli je od kapituły Lubuskiej Lubrańscy w roku 1504. Dziś liczy domów 116 licząc w to i puste place. Mieszkańców ma 1528, a w tej liczbie 37 żydów. Za herb używało wyobrażenia pięciu męczenników tu pomordowanych przez sługi Bolesława Chrobrego.

Wieś prywatna Bieniszewo. Na drodze z Kazimierza do Konina leżąca, pamiętna jest pobytem Barnaby ostatniego z sześciu pustelników tutejszych. Dziedzic Kadzidłowski Starosta Radziejowski wystawił tu w końcu 17 wieku, mały erem dla księży Kamedułów, których z Bielan pod Warszawą sprowadził. W roku 1781 sami zakonnicy wymurowali sobie piękny kościół, który jednak po ich supresji znacznie podupadł, i teraz w coraz większą idzie ruinę. Nabożeństwo w nim odbywa się raz tylko do roku.

Powiat Sieradzki.

Miasto powiatowe Sieradz własność Rządowa. Należy do najstarożytniejszych w kraju naszym osad, i bezwątpienia wyprzedza zaprowadzenie w Polsce Chrześcjańskiej wiary. W pierwszych zaraz czasach stolica Kasztelanji, później księstwa, następnie Województwa i ziemi, Sieradz w każdym czasie ważną w dziejach krajowych odgrywał rolę. Wyznaczony przez Władysława Hermana w dziale Zbigniewowi, następnie przez testament Bolesława III (1139), Władysławowi II, po jego wypędzeniu (1148) dostał się drugiemu bratu Bolesławowi Kędzierzawemu. Po śmierci tegoż Bolesława otrzymał go w dziale najmłodszy z rodzeństwa Kazimierz (1173). Na zjeździe Sandomierskim (1207), na którym stanął rozdział Kazimierzowskiej dzielnicy pomiędzy dwóch jego synów, Sieradz dostał się młodszemu, to jest Konradowi. Konrad za życia oddał go synowi swemu Bolesławowi, po którego śmierci wkrótce i jeszcze za życia ojca zaszłej, wraz z całem księstwem przeszedł na Kazimierza jednego z młodszych Konradowych synów. Po Kazimierzu posiadał go starszy syn Leszek, Czarnym przezwany, a po nim najmłodszy Władysław Łokietek, pod którym z koroną połączonym został. Sieradz jako jedno z główniejszych miast w Polsce był częstokroć miejscem zgromadzenia się stanów na publiczne obrady. Od początku 13-go wieku aż po koniec 15-go ośmnaście razy odbyły się w nim walne sejmy, z liczby których na sześciu sami przewodniczyli Monarchowie. Pomiędzy innemi w Sieradzu obraną została królową Polską Jadwiga córka Węgierskiego Ludwika, a wnuczka cioteczna Kazimierza Wielkiego. Z tego wnosić należy, że miasto to miało świetniejsze epoki, i że przejść musiało przez wielkie katastrofy, które go do upadku nachyliły.

Zamek Sieradzki należał do najdawniejszych w Polsce warowni, już bowiem w r. 1081

kterze para angielskiego. Przy tej sposobności *Times* powiada: „Nader ważnem jest, ażeby ci, którzy z urodzenia swego powołani są do panowania nad narodem wolnym, oswajali się zawczasu z parlamentarnym sposobem mówienia, któryby im inaczej wydałby się w późniejszych latach dziwnym. W takim jak nasz kraju książę nie może nauczyć się trudnej sztuki rządzenia jedynie przy pomocy dworzan, chociażby najsumienniejszych i najbardziej honor szanujących, ani też przez studjowanie dziejów."

Korespondencje angielskie z Rio-Janeiro podają bliższe szczegóły o nieporozumieniu pomiędzy rządem brazylijskim a poselstwem angielskim. Powód do sporu był następujący: Trzej anglicy, którzy znieważyli żołnierza na warcie stojącego, zostali aresztowani. Mszcząc się za to, okręty angielskie zabrały statki brazylijskie. Dnia 5-go stycznia, gdy okręt wojenny angielski „Stromboli" wpłynął do portu Rio-Janeiro z 5-ciu zabranemi statkami kupieckiemi brazylijskiemi, rozdrażnienie ludności stolicy doszło do najwyższego stopnia. Pod gołem niebem gromadziły się meetingi, a mówcy zaklinali lud, ażeby nie przedsiębrał żadnego odwetu, a mianowicie ażeby uszanował własność angielską i nie znieważał anglików w stolicy bawiących. Jednocześnie atoli mówcy doradzali ludności, ażeby dopominała się u rządu o stawianie oporu. Tak brazylijczycy, jak i cudzoziemcy potępiali stanowczo zachowanie się posła angielskiego. Po powrocie Cesarza z rezydencji letniej do stolicy, ludność otoczyła jego powóz. Cesarz przemówił do publiczności, wzywając ją ażeby położyła zaufanie w ministrach. Utworzyły się oddziały ochotników, wysłane zostały do ministrów deputacje dla powinszowania gabinetowi jego zachowania się i dla zachęcania go do dalszego oporu. Otwarto składki, do których wpływały obfite dary, po 500 i 1,000 fun. ster. Akcjonarjusze banku uchwalili rezolucję, ażeby papiery domów angielskich nie były eskontowane, a proklamacje wzywały mieszkańców, ażeby nie kupowali żadnych towarów angielskich. Korespondent *Daily News* powiada, że naród pałał zemstą dla anglików, lecz że dzięki roztropności i energji klas ukształceńszych, żaden z anglików nie doznał zniewagi: Co się tyczy trzech aresztowanych anglików, władze oświadczyły, że byli pijani i że nie chcieli wymienić ani swego nazwiska, ani swego stopnia, a obok tego, jakkolwiek należą do marynarki angielskiej, nie byli w mundurach. Sprawa ta, pedług ostatnich wiadomości, daleką jeszcze była załatwienia.

Francja.

Paryż, 6 *Lutego.* Publiczność ciągle coraz liczniej uczęszcza na posiedzenia ciała prawodawczego. Na dzisiejszem posiedzeniu zabrał głos p. Picard w kwestji meksykańskiej, broniąc poprawki wniesionej przez pięciu deputowanych opozycyjnych, wyrażającej uwielbienie bohaterstwa żołnierzy, lecz potępiającej samą wyprawę. Mówca zwrócił się do początku tej wojny, to jest do konwencji z 31-go października. Anglja upominała się w Meksyku o 300 milionów fr., Hiszpanja o mniej, lecz chciała przywrócić dawne panowanie, Francja jeszcze o mniej i nie miała przyczyny do podbicia tego kraju. Mówca oświadcza, iż nie było właściwem domaganie się zwrotu tak znacznej sumy, kiedy skarb meksykański był pusty, lecz inny był powód wojny; mianowicie chciano wprowadzić rząd monarchiczny, a ponieważ własne reklamacje pieniężne były za małe, wzięto w opiekę roszczenia cudzoziemca Jeckera, który dopiero w r. 1862 został naturalizowany. Myśl urządzenia monarchji była błędem, bo poruszała wszystkich meksykanów przeciw wyprawie. Nie zgadzała się na nią ani dyplomacja angielska, ani poseł hiszpański w Paryżu. To był pierwszy powód niezgody, która wzrosła skutkiem żądania Francji zwrotu zaforszusowanych 60 milionów fran., i przybycia do Meksyku Miramona i innych wychodźców; pełnomocnik angielski żądał wydalenia Miramona jako złodzieja, który zabrał depozyt prywatny, powierzony poselstwu angielskiemu, co także popierał jenerał Prim. Według p. Picard, błąd był popełniony nie tylko pod względem politycznym, ale i moralnym, z powodu niezachowania warunkkw konwencji. Dalej mówca wskazywał, że dotąd nie oznaczono celu wyprawy, i żądał aby cel ten przy tej sposobności wyraźnie był wskazany.

Po nim zabrał głos p. David i zbijając poprawkę, przyznał, że wyprawa ta sprawiła w kraju wrażenie, tak z powodu wielkiej odległości, jak i kosztów. Zganiwszy niezgodę, jaka zaszła pomiędzy sprzymierzonymi, p. David roztrząsał stan całej Ameryki południowej i wyprowadził wniosek, że sprawa meksykańska jest kwestją europejską, a następnie z uwagi na żyzność kraju, wskazywał pożyteczność handlową tej wyprawy. Mowa p. Davida, trwająca przeszło dwie godziny, była raczej doskonałym artykułem lub broszurą, lecz nie mową parlamentarną; jakkolwiek słuchano jej z uwagą, wydawała się zimną i długą; naprzód wypracowana, wcale nie odpowiadała na zarzuty uczynione przez przez p. Picarda i bardziej dotyczyła ogólnej kwestji południowo-amerykańskiej, niż meksykańskiej, dla tego pomimo piękności stylu, nie sprawiła spodziewanego wrażenia.

Potem przemawiał p. Juljusz Favre, a kilkoma słowami odpowiedziawszy na ogólniki p. Davida, nie wdając się w szczegóły przytaczane przez p. Picarda, ganił nie tyle interwencję francuzką, ile obecnie przez nią przybrane rozmiary. Główny powód dał do niej projekt utworzenia monarchji, wylęgły w głowach kilku wychodźców. Gabinet miał dwie polityki, z których druga wyszła na jaw już po spełnieniu faktu. Dalej dowodził, że dług Jeckera, o który się dopominano, był interesem podrobionym wraz z Mirandą ojcem Miramona i sądził, że po otrzymaniu rękojmi ze strony Juareza, wojska powinny się cofnąć nie brnąc w coraz dalsze awanturnicze projekta. Mowa p. Juljusza Favre, jakkolwiek nie wyrażała opinji izby, zawsze uznana była przez tęż izbę za jedną z najlepszych jego mów, i przezwano ją nawet mową konkursową na godność ministra. Jutro odpowiadać będzie p. Billault.

Według wiadomości z Meksyku, marynarka straciła na statkach 1,500 ludzi, co jest wielką szkodą, bo trudniej o marynarzy niż o innych żołnierzy. Stan zdrowia wojska lądowego, jest teraz lepszy, wszakże wysłane ostatnio 5,000 ludzi nie stanowią posiłków, tylko zapełnią spowodowane wyłącznie chorobami ubytki w szeregach. Dwa bataliony piechoty w Tampico, były blokowane przez gerylasów, lecz przybycie wice-admirała Jurien de la Gravière, zupełnie rozproszyło grożące tej załodze niebezpieczeństwo.

Włochy.

Turyn, 4 *Lutego.* Izba deputowanych nie długo zajmie się roztrząsaniem budżetu dochodów, z którego obszerne sprawozdanie ogłosiła drukiem komisja. Sprawozdanie to zawiera wiele ciekawych wiadomości.

Komisja uznała za stosowne ograniczyć przewidywania ministra, i zwyczajne dochody obrachowała tylko na 512 milionów fran. Wszystkie działy zostały zmniejszone, i komisji możnaby zarzucić chyba zbyteczną ostrożność. Pod pewnym względem, nie jest to złe. Złudzenia przeciwne daleko są niebezpieczniejsze, a kiedy uważa się złe za gorsze, niż jest w istocie, łatwiej przyjmuje się środki zaradcze. Dochód zwyczajny 512 milionów fran., na ludność 22-milionową, może być uważany za minimum, lecz trzeba pamiętać, że niektóre źródła dochodu nic prawie nie przynoszą. Opłata od artykułów spożycia, wszędzie przedstawiająca jeden z ważniejszych zasobów skarbu, przynosi tylko 17 milionów fran., i to tylko z prowincij dawniejszych piemonckich i Lombardji. We wszystkich innych prowincjach, rządy tymczasowe poznosiły te opłaty lub przeznaczyły je na korzyść gmin. Komisja słusznie żąda ogólnego prawa w tym przedmiocie, i sądzi, że ze źródła tego, Włochy będą mogły wyciągnąć 60 do 80 milionów fran., kiedy Francja ma z niego 200 milionów fr.

Podatki stałe przynoszące 110 milionów fran., mogą być także podwyższone, bez przeciążenia ludności; należałoby tylko ujednostajnić te podatki, biorąc za normę prowincje neapolitańskie. Skutkiem tego podniosłyby się one w Piemoncie, Włoszech środkowych i Sycylji, a zmniejszyły się w Lombardji, skarb zaś zyskałby około 50 milionów fr.

Inne źródła dochodu, także mogą być polepszone. Wszystko to wskazuje, że łatwo będzie wznieść dochody państwa, a wszyscy okazują się bardzo dobrze w tym względzie usposobieni. Jedynie można się obawiać powolności; będącej tu w zwyczaju, a która w tym przedmiocie, może mieć nie najlepsze następstwa.

Wielkie projekta finansowe, ciągle stanowią jedno z główniejszych zajęć umysłów. Towarzystwo kredytu ziemskiego jest ich kamieniem węgielnym, lecz spotyka ono pewien opór. Komisja izby dotąd go roztrząsa, a wczoraj jeszcze miała stanowcze wyrzec zdanie, tymczasem jeżeli za ośm dni dopiero je wypowie, będą uważać to za bardzo szczęśliwą rzecz. Pożądane by było wszakże ukończenie tej sprawy dla poprawienia finansów. Należy koniecznie dać popęd przemysłowi i duchowi przedsiębierczemu. Bezwątpienia można powiększyć niektóre dochody, ale należy się starać, aby wpływy z obecnych źródeł zwiększyły się, co może nastąpić jedynie w skutek rozwinięcia handlu i rolnictwa. Ten wzgląd powinien przewyższać wszelkie inne i zapewne weźmie górę nad drugorzędnemi względami.

W tych dniach wiele mówiono o schwytaniu przez rozbójników p. Avitabile, dyrektora neapolitańskiego banku, na którego nałożyli oni wysoki okup. Z powodu wysokiego stanowiska zajmowanego przez p. Avitabile, wypadek ten sprawił wrażenie, lecz nic ogólniejszego z tego wnosić nie można. P. Avitabile wpadł w zasadzkę uorganizowaną przez własnego jego dzierżawcę; w ogóle zaś rozbójnictwo skutkiem energicznych działań władzy znacznie się zmniejsza.

Izba unieważniła wybór O. Passaglia z powodu, że liczba deputowanych z ciała profesorskiego, jest zupełnie zapełnioną w izbie.

P. Ratazzi ożenił się z księżną Marją Solms, wdową, z domu Bonaparte-Wyse.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 8 *Lutego.* Utrzymują, że Anglja, mimo odmowy ze strony księcia Koburgskiego, popiera jego kandydaturę i usiłuje wyjednać, aby greckie zgromadzenie narodowe unieważniło wybór księcia Alfreda i wybrało na Króla księcia Koburgskiego. W takim razie nastąpiłyby dalsze układy.

Lizbona, 8 *Lutego.* W porcie Angola parostatek angielski wyrządził zniewagę parostatkowi portugalskiemu, jednakże nazajutrz udzielił żądane zadosyćuczynienie.

Berlin, 9 *Lutego.* Odpowiedź króla na adres izby panów, która dziś została odczytaną w tejże izbie, oświadcza, że zupełna zgodność tego adresu z uczuciami króla, miłe mu sprawia wrażenie. Król uznaje w zabezpieczeniu prawnem i równouprawnieniu i opiece dla wszystkich, podstawę istnienia państwa i będzie uważał wykonanie przepisów prawa, niezależnie od postępowego rozwoju tychże, za główny swój obowiązek. Celem jego rządu będzie, utrzymać się niezachwianie na obranem stanowisku, nie odrzucając przystępu wszelkim zamiarom pojednawczym, uwzględniającym potęgę Królestwa pruskiego.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, toczyły się rozprawy nad projektem do prawa, dotyczącym djet deputowanych. P. Vincke zwrócił uwagę na nieobecność ministrów wśród rozpraw nad projektami do praw, podpisanemi przez wszystkich członków gabinetu i podał wniosek zawieszenia rozpraw i zastrzeżenia stosownie do art. 60 konstytucji, obecności ministrów. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty. Potem posiedzenie zostało odroczone. Po ukończeniu tegoż przybył minister sprawiedliwości. — *Volkszeitung* oskarżony o wykroczenie przeciw przepisom prasy, został dziś wyrokiem sądu uniewinniony.

Lwów, 9 *Lutego.* Sejm galicyjski został odroczonym do 2 Marca; prezes uwiadomił o tem rozporządzeniu pismiennie wszystkich deputowanych.

Paryż, 9 *Lutego.* Według dzisiejszych wiadomości z Madrytu, nie postanowiono tam jeszcze nic stanowczego co do rozwiązania kortezów.

Wiedeń, 9 *Lutego.* Donoszą z Aleksandrji pod 3 b. m., że dnia poprzedniego przybył tam wice-król, i za zniewagę wyrządzoną jednemu z francuzkich poddanych przy kanale Suezkim, udzielił konsulowi francuzkiemu zupełne i uroczyste zadosyćuczynienie.

Kalkuta, 8 *Stycznia.* W Miakko rezydencji Mikado, miały wybuchnąć rozruchy, przy czem ten ostatni zginął.

WIADOMOŚCI ROZMAITE

— Wczoraj rano niebo było pochmurne, przez cały dzień na pół pogodne, wieczorem pogodne; powietrze chłodne. Średnia temperatura dnia jest $^{4}/_{5}$ stop. R zimna; największe zimno w nocy $1\,^{7}/_{10}$, największe ciepło po południu $^{3}/_{5}$ stop. R. Barometr przez cały dzień wznosił się, wieczorem opadł,— średnia jego wysokość jest 755,17 milimetrów. Przed południem panował wiatr północno-zachodni słaby, po południu zachodni słaby, wieczorem mierny południowo-zachodni.

— Pod wsią Witkowice, w gm. Trojanów, pow. Łowickim, dnia 21 Października r. z., w korycie rzeki Bzury, dostrzeżono parę utonionych koni. Z poszukiwań okazało się, że one były własnością Rocha Michalaka, gospodarza rolnego ze wsi Witkowice, który z żoną swą Katarzyną w dniu 21 t. m. udał się niemi na targ do miasta Sochaczewa i dotąd nie powrócił; jakoż następnie wynaleziono w rzece zwłoki obojga małżonków Michalaków, którzy jak dalsze dochodzenie wykryło, wracając z Sochaczewa wstępowali po drodze do karczem, a nadużywszy trunku, zapewne zboczyli z drogi, i natrafiwszy przy przeprawie przez rzekę na głęboką wodę, wraz z końmi utonęli.

— Dnia 25 Października r. z. w folwarku i gminie Walewice, pow. Łowickim, spaliły się: dwie obory, dwie owczarnie, spichrz, dwie stodoly i szopa, ubezpieczone na rs. 3,890, oraz całoroczna krescencja i rozmaite narzędzia rolnicze; domyślają się, że pożar powstał z podłożenia ognia przez niewyśledzonego złoczyńcę.

— Dziennik Petersburgski *Sowremennoje Słowo* donosi za rzecz pewną, że przy Oddziale Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji urządzoną być ma bibljoteka nauk prawnych, która otwartą zostanie dla osób wszelkich stanów. Wejście do niej będzie bezpłatne i nie połączone z żadnemi formalnościami. Bibljoteka o której mowa, utworzoną jest przez nabycie dzieł, należących kiedyś do hrabiego Speranskiego, Degaja, Buługianskiego oraz innych urzędników-prawników, równie jak przez zakup licznych książek nowszych. — Bibljoteka II Oddziału otrzymuje także i wszelkie dzienniki prawne.

— Słychać, iż zatwierdzoną została linja drogi żelaznej z Odessy przez Tyraspol do miasteczka Parkany, za pośrednictwem której Dniestr połączony będzie z morzem Czarnem. —Droga ta, jak mówią, ma być prowadzona kosztem skarbu, albo przynajmniej za wspóldziałaniem administracji miejscowej.

— Do liczby czterech klubów już istniejących w Odessie, ma przybyć wkrótce nowy, a mianowicie żydowski. Starania o wyjednanie stosownego zezwolenia już rozpoczęto.

— W gazecie gubernjalnej Tauryckiej piszą z Krymu, że obecnie znajduje się tam, w oczekiwaniu stosownej chwili do zbytu, ogromna ilość zapasów soli, na wydobycie której zużyto znaczne kapitały. Dotychczasowe jednak środki transportu i komunikacje nie mogą przynieść wielkiego pożytku przemysłowcom solnym

— *Powiat Nowoaleksandrowski.* Podajemy tu niektóre szczegóły o pomienionej okolicy, mogące nieco więcej zajmować czytelników.— Powiat ten, niegdyś noszący nazwę bracławskiego, i należący do województwa Wileńskiego, po roku 1794 przyłączony został do tworzącej się nowo gubernji Wileńskiej, a następnie w r. 1839 przydzielony do miasta Nowoaleksandrowska (dawniej miasteczka Jeziorossy—którego nazwę zmieniono w 1829). Do powiatu tego przyłączono także część powiatu wiłkomierskiego, który następnie, przy tworzeniu gubernji kowieńskiej w r. 1843, wszedł w jej skład.—Kraj ten ma pewną przeszłość historyczną, co świadczy mnóstwo kurhanów i porosłych trawą lub lasem zwalisk dawnych zamków, lecz teraz nie odznacza się żadną ważniejszą cechą. W r. 1794 tu były rozlokowane wojska jenerała Sakena, a w 1812 tędy przechodziła wielka armja Napoleona do Moskwy.—Liczba mieszkańców w powiecie, podług wiadomości urzędowych, wynosi do 121,383 dusz płci obojej. Szkół parafjalnych znajduje się cztery: w Nowoaleksandrowsku, Słobodce, Rakiszkach i Dusiatach. Fabryk nie ma tu prawie żadnych, przemysł i handel jest w kolebce, a w rolnictwie zaledwie znać jakiś postęp. Jedna tylko droga bita (szose dynaburgsko-kowieńskie) rozdziela powiat na dwie połowy, a kto mieszka w oddaleniu od tej drogi, musi nieraz posyłać o wiorst kilkadziesiąt do miasta po gazety i listy.—W wschodniej części powiatu (bracławskiej) jest wiele gór, jezior rybnych, błot i lasów; zachodnia zaś (wiłkomierska) przedstawia jednę nieprzejrzaną równinę, bardzo urodzajną, obfitującą w znany Europie len, zboże, drzewo i piękne rzeki. Z pomiędzy tych ostatnich najwięcej jest upoetyzowana r. Święta, tak nazwana, jak niesie podanie, od śmierci księdza, której jechał do umierającego z sakramentem św. i utonął w niej. Lud w tej okolicy jest zamożny; od granic powiatu poniewieżskiego na odległość 15-tu mil mówi po litewsku, ale doskonale rozumie język polski.— Dalej ku Nowoaleksandrowsku i za tem miastem przeważa u ludu język polski, jako zwyczajny; a ku granicom powiatu diśneńskiego panuje mieszanina narzecza litewsko-rusko-polskiego.— Miasto powiatowe, niewiadomo przez kogo założone, leży między czterma jeziorami: Ossyda, Bołta, Ładzynka i Ossa. Ostatnie największe z wyspą, i od niego to zapewne wzięły swą nazwę *Jeziorossy.* Wyspa była kiedyś połączona z miastem przez most, którego ślady widać jeszcze, na wyspie zaś miał istnieć zamek, podług podania, Królowej *Bony* czyli *Szwedzki.*—Miasto samo drewniane z kilku domami murowanemi, liczy 5,520 dusz, a domów 311. — Podobno jest projekt założenia tam pensji żeńskiej, której potrzeba bardzo czuć się daje.—Na placu zbudowano niedawno cerkiew prawosławną, a na wzgórzu, przy wielkiej ulicy (szose) stoi nowy w r. z. poświęcony kościół katolicki, wzniesiony w miejsce dawnej świątyni z r. 1794, w części kosztem skarbu a w części dobroczyńców prywatnych.

— W Rokycanach odprawione zostało 29 Stycznia nabożeństwo żałobne za duszę Dra Józefa Czejki, znakomitego uczonego i poety czeskiego, który był rodem z pomienionego miasta. Jakkolwiek Dr. Czejka, od czasu ukończenia w Rokycanach szkół, ani razu do rodzinnego swego miasta nie przyjeżdżał, niemniej atoli zasługi położone przez niego dla kraju czeskiego na polu nauk i literatury narodowej, znalazły i tam słuszne uznanie. Na nabożeństwie tem, na około katafalku, przyozdobionego wieńcami i napisami czeskiemi, stali członkowie towarzystwa strzeleckiego, a przed ołtarzem półkolem uczniowie szkoły realnej w żałobie i ze swą chorągwią szkolną. Towarzystwo śpiewaków w całym składzie wykonało *Requiem.* Obywatele miejscy i rada gminna były licznie reprezentowani. — Nadmienić przytem wypada, że zmarły Dr. Czejka obrany był w r. 1848 przez mieszkańców pomienionego miasta posłem na sejm ziemski.

— W Równem, pod Rzipem (w Czechach), odbyć się miała 10-go b. m. beseda słowiańska, której dochód przeznacza się na rzecz nowej szkoły w Krabszycach.

— Ryszard Wagner, znakomity kompozytor *Tannhäusera* i *Lohengrina,* przybył 5-go b. m. do Pragi, gdzie miał dać w zeszłą niedzielę wielki koncert. Zachęcili go do tego prażscy jego przyjaciele, którzy chcieli dać miłośnikom muzyki w stolicy Czech, sposobność usłyszenia utworów muzycznych, z którymi p. Wagner występował niedawno z nadzwyczajnem powodzeniem w Wiedniu.

— Dzienniki francuzkie podają następujące szczegóły o produkcji wina we Francji: Winnice zajmują 2 miliony hektarów (około 3,600,000 morgów npol.) z których na przestrzeni 800,000 hektarów (około 900,000 morgów npol.) założono je dopiero w ostatnich latach. Średnia produkcja wynosi 40 milionów hektolitrów (1,000,000,000 garcy) wartości na miejscu 500 milionów fr. (przeszło 833 milion. złp.) z tej ilości dwudziestą część to jest 2 miliony hektolitrów (50,000,000 garcy) wyprowadza się za granicę. Wartość beczek wyrabianych corocznie na wino obliczają na 80 milionów fr., a koszta transportu morzem, kanałami, kolejami żelaznemi lub wozami wynoszą 30 milionów franków. Dochód zakcyzy pobierany na korzyść gmin obliczają na 80 milionów fr., a podatek od trunków przynosi skarbowi przeszło 150 milionów fr. W ogóle ogólny ruch wywołany produkcją wina we Francji przenosi $1^{1}/_{2}$ miliarda fran. Najwięcej wydają departamenta: Meurthy średnio po 56 hektol. 85 litrów z hektara, Mozelli 54 hektolitr 14 litr., Wogezów 47 hektol. 53 litr., Ardenów 45 hektolitr. 60 litrów, i Wyższego Renu 34 hektolitr. 80 litrów.

— Niedawno ogłoszone prace biura statystycznego przy ministerstwie handlu i robót

---

wspominają dzieje o kasztelanie tutejszym, o którym i w późniejszych czasach liczne także znajdują się wzmianki. Do dziejów tego zamku należy: że w nim w r. 1254 więziony był Ziemowit książę Mazowiecki wraz z żoną Gertrudą w r. 1282; — że się o jego dobycie w r. 1292 kusił napróżno król Wacław Czeski i że go w r. 1331 spalili Krzyżowi rycerze. Po tem spaleniu odbudował go król Kazimierz Wielki przyczem bezwątpienia zyskał na obszerności i ozdobie. Wojny Szwedzkie, w czasie których kilkakrotnie dostawał się w ręce nieprzyjaciół i kilkakrotnie przez wojska polskie był odbijany, stały się przyczyną jego upadku. Podźwignął go wprawdzie Starosta Wężyk, ale nowy najazd Szwedów pod Karolem XII w pół wieku później stanowczą zadał mu klęskę, tak dalece, że w r. 1742 wszystkie akta i sądy z niego wyprowadzić musiano. W r. 1765 Stanisław Kossowski, Starosta Sieradzki rozpoczął na nowo odbudowanie tej warowni, ale odbudowa ta nie została doprowadzoną do końca, a w r. 1800 rząd Pruski na rozebranie przeznaczył. Zamek Sieradzki wzniesiony był na nizinie między dwoma korytami rzeki Warty, z których jedno pod samemi prawie okopami jego płynące ręką ludzką naprowadzonem się zdaje. Dla uczynienia go obronnym, sypać musiano umyślny wzgórek z ziemi z kanału wyrzuconej, a mury same na dębowem wystawiono opalowaniu. Wedle dawnych lustracij miał 4 baszty, to jest: Sieradzką, Szadkowską, Wartską i Szczercowską. W dziedzińcu jego znajdowano bruki na 3 łokcie ziemią przykryte i rozmaite wojenne rynsztunki. Budowla ta pamiętna tylu historycznemi zdarzeniami rozebraną została do szczętu. Z cegieł wystawiono kilka kamienic w Sieradzu, a o jej istnieniu jedyne świadectwo w okopach i szczątkach fundamentów pozostało.

Kościół parafjalny w Sieradzu odnoszą niektórzy do początków Chrześcijaństwa w Polsce, z pozostałych atoli murów nie widać, aby dawnością swoją wiele po za początek 14-go wieku mógł zasięgać. Są one częścią z cegły, częścią z kamienia wystawione. Presbyterium zamknięte trzema ścianami, wejście główne w ścianie szczytowej, przy której z boku wyniosła stoi wieża. Cały kościół przykryty dachówką, i obrzucony tynkiem w wielu miejscach już odpadającym. Kruchta przy bocznem wejściu drewniana. Starożytna ta budowla największego doznała zniszczenia przez pogorzel od pioruna, w r. 1645,— odnowiono ją w r. 1648, a powtórnie 1835. Niewiadomo czy była pierwotnie sklepioną. Sklepienie bowiem nad częścią kapłańską jest włoskie i właśnie z połowy 17-go wieku pochodzi, nad nawą zaś i krużgankami po prostu pułap z tarcic beczkowo ułożony. Filary, które nawę od krużganków rozdzielają, a które zdają się najdawniejszą częścią tego kościoła, zbudowane są tak, jak gdyby się na nich sklepienie wcale nie miało opierać i filarów tych jest dwa z prawej, a jeden z lewej strony nawy. Posadzka w kościele jest z cegły, ołtarze wszystkie nowsze, niektóre jednak wcale niezłej roboty. Kollegiata, którą w r. 1819 suprymowano erygowana r. 1432 przy kościele św. Trójcy w Sieradzu, przeniesioną została do tego kościoła r. 1729. Pomiędzy sprzętami kościelnemi odznacza się tu piękna gotycka monstrancja srebrna i kielich z 15-go pochodzący stulecia, a przez niejakiego Maczudę i żonę fundowany. O Maczudach milczą zupełnie akta miejskie Sieradzkie, ale pełno ich w aktach Kaliskich natrafić można. Zdaje się przeto, że kielich ten z innego pochodzi kościoła. Kościół parafjalny Sieradzki nosi tytuł kościoła Wszystkich Świętych. Powierzchowność jego mniej zgrabna ale oryginalna, symetryczności w nim żadnej, a wnęki głównej ściany szczytowej zupełnie od zwyczajnych odmienne. Kościół KKs. Dominikanów pod wezwaniem św. Stanisława założył w Sieradzu ojciec Władysława Łokietka, Kazimierz książe Kujawski w r. 1260. Złupiony został naprzód przez Krzyżaków, a w późniejszym czasie przez Szwedów. W skutku tych zniszczeń odnawiany kilkakrotnie, piętno swej starożytności zupełnie utracił. W jednym tylko z jego ołtarzy dochowała się niezła rzeźba wyobrażająca zdjęcie z krzyża Chrystusa, z 16-go, albo nawet 15-go wieku pochodzić mogąca. W kościele tym leżą zwłoki trzech książąt Kujawsko-Sieradzkich, których grobowce w czasie zniszczenia miasta przez Krzyżaków zaginęły. Jest jeszcze trzeci kościołek w Sieradzu drewniany, przy którym urządzony jest cmentarz, budowa jego z 17-go wieku pochodzić może. Oprócz tych były także kościoły: św. Ducha, założony w r. 1416 i oddany KKs. Miechowitom, oraz św. Mikołaja, obadwa dziś nie istnieją. Herb miasta jest 3 wieże.

Miasto prywatne Łask. Starodawne dziedzictwo możnej niegdyś rodziny Łaskich, z której Jan na początku 15-go wieku żyjący, mając sobie pozwolonem przez przywilej królewski z r. 1422 erygowanie wsi Łasku na miasto, na prawie niemieckiem, erekcję tę we dwa lata później uskutecznił. Nowemu miastu nadał przywilej na jarmark król Władysław Warneńczyk na dzień św. Franciszka, który iż w niedogodną porę przypadał, przez króla Alexandra w r. 1504 na dzień św. Michała przeniesiony został, z dodaniem zarazem drugiego jarmarku na dzień Nawiedzenia Najświętszej Panny, a to dla zasług (jak wyraża przywilej) Jana Łaskiego Kanclerza Królestwa, i brata jego Jarosława Wojskiego Sieradzkiego, dziedzica Łasku. W początku 16 wieku spaliło się miasto ze szczętem. Owczesni jego dziedzice: Hieronim Wojewoda Inowrocławski, Jan Dziekan Gnieźnieński i Sekretarz Królewski, później sławny poplecznik reformy religijnej, i Stanisław Łascy, synowcowie Jana Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Kanclerza Państwa wyjednali u króla Zygmunta I, r. 1523 przywilej uwalniający z tego powodu mieszczan od wszelkich opłat i ciężarów, a w pięć lat później pozwolił im król Zygmunt, trzeci jeszcze jarmark obchodzić. W r. 1564 dziedziczył Łask Mikołaj Łaski, Krajczy koronny, Starosta Malborski i Krasnostawski, w r. 1586 Wojciech Wojewoda Sieradzki, który się także pisał Baronem na Kezmarku, Łasku, Rytwianach, Dunajcu i dziedzicem zamków Wołynia, Połony, Równego i Janispola. Potomek jego Hieronim dziedzicząc Łask w początku 17-go wieku wyjednał u króla Zygmunta III w r. 1613 przywilej na 47 jarmarków. W późniejszych czasach po wygaśnieniu rodziny Łaskich przeszło miasto po kądzieli w posiadanie innych rodzin, ostatecznie zaś było własnością Czołchańskich. Kościół parafjalny, przy którym istniejącą kollegiatę w r. 1819 suprymowano, założony został pod wezwaniem Najświętszej Panny i św. Michała, w r. 1366 przez Jarosława ze Skotnik Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, na miejscu jak się zdaje dawniejszego kościołka św. Anny, przez pierwszych dziedziców Łasku wystawionego, który czy przez starość był podupadł, czy też dla szczupłości swojej, stał się mniej użytecznym. Jeden z następców Jarosława, Wincenty herbu Doliwa Arcybiskup Gnieźnieński nadał r. 1438 nowemu kościołowi w Łasku pewne dziesięciny,—w latach 1494 i 1496 z dozwolenia Stolicy Apostolskiej otrzymał ten kościół odpusty, a w r. 1498 Kardynał Fryderyk Jagiellończyk Arcybiskup Gnieźnieński, ustanowił przy nim szpital dla ubogich. Swietność jednakże kościoła Łaskiego poczyna się od wstąpienia Jana Łaskiego Kanclerza na Arcykatedrę Gnieźnieńską. Mąż ten wielkiej zasługi dla kraju i duchowieństwa, wielkiego wpływu na dworze Królewskim, a przytem bliski dziedziców miasta krewny, jak dla samego miasta nie jeden korzystny przywilej wyjednał, tak i kościoła tutejszego wielkim okazał się dobrodziejem. On rozszerzył i przyozdobił jego mury, a w r. 1525 do stopnia kolegiaty go wyniósł, ustanawiając przy nim proboszcza i 5 mansjonarzy.

(*dalszy ciąg nastąpi*).

publicznych w Paryżu wskazują, że w 1861 r. w całej Europie długość ukończonych i oddanych do użytku publicznego kolei żelaznych wynosiła 54,735 kilometrów, z których 8,834 kilometrów było w ręku rządu, a reszta znajdowała się pod administracją prywatną. Dochód brutto w ciągu roku na wszystkich kolejach wynosił 1,850,828,760 fr., ponieważ wydatki, które w wspomnionej pracy nie zostały obliczone, zwykle wynoszą połowę dochodu, można wnosić, że 925 milionów fr., to jest prawie miliard fr. reprezentuje procenta od kapitałów wyłożonych na budowę kolei żelaznych. W całości spoglądając na rezultata kolei żelaznych, można dopiero poznać ogrom przewrotu dokonanego przez nie w finansowej ekonomji ludów. W 1860 r. dochód brutto z kilometru dziennie wynosił 98 fr., a w 1861 r. 101 fr.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— P. Franciszek Salezy Dmóchowski, jeden z najstarszych wiekiem pisarzy naszych, przygotował obecnie do druku dzieło pod tytułem: *Domowe Gospodarstwo Włościan polskich*, które, jak oświadcza w wstępnem przemówieniu do włościan, uzupełnić zamierza drugą pracą, zajmującą sie gospodarstwem rolnem. Zmiana stosunków włościańskich, spowodowała go do udzielenia pewnych użytecznych rad, mających na celu podniesienie dobrego bytu włościan. Za pierwszy do tego warunek uważa autor stosowne, czyste i schludne pomieszkanie, któreby nęciło włościanina do pozostania w domu, do zajęcia się pożyteczną pracą lub rozywką z rodziną, a nie wyganiało go do karczmy. Dla tego naprzód podaje rady w jaki sposób poprawić i przebudować lub postawić dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, wskazując wynikające stąd korzyści, przyczem wspomina także o konieczności zaopatrzenia się w narzędzia do gaszenia ognia, o pożyteczności zabezpieczenia ruchomości, o ogrodzeniach i utrzymaniu w porządku podwórza. Następnie podaje praktyczne sposoby co do zakładania i pielęgnowania ogrodów owocowych, czyli sadów, ogrodów warzywnych, chmielników, oraz hodowania pszczół, a kończy opisem ulu Dzierżona. Część ta dosyć obszernie napisana, stara się dowieść, ile korzyści i użytku przyniosłyby włościanom ogrody i ule i słusznie zachęca do poświęcenia się tym dwóm tak przyjemnym gałęziom gospodarstwa, podając szczegółowe nauki co do zakładania szkółek drzew owocowych, ich pielęgnowania, oraz co do pszczolnictwa. Wszakże nie zbyt wielką zachętą dla włościan jest oświadczenie, że po dwunastu latach dopiero będą mieli plon z drzew owocowych, bo autor radzi dochowywać się ich z nasienia, bedąc przeciwny szczepieniu dziczek; wszakże zdaje się nam, że choćby owoc miałby być mniej smaczny, na początek radzilibyśmy użyć tego ostatniego sposobu, żeby choć w parę lat włościanin mógł widzieć rezultata swej pracy, co nie tylko nie przeszkadzałoby, ale raczej zachęciło by go do założenia i pielęgnowania własnej szkółki. Potem idzie dział o zatrudnieniach i rozrywkach domowych, gdzie wspomniane jest o zatrudnieniach mężczyzn, o zatrudnieniach niewiast, w rzędzie których najważniejszem jest wychowywanie dzieci, dla czego też autor głównie zwrócił swą uwagę na ten przedmiot. Ostatni dział poświęcony jest zachowaniu i ratowaniu zdrowia, gdzie podane są rady jak unikać chorób i jak się w nich ratować. Do środków uchraniających od chorób, słusznie autor zalicza pracę, wstrzemięźliwość i oszczędność; następnie podaje rady co do pielęgnowania dzieci i środki przeciw zwykłym ich chorobom, wskazując ich symptomata,—dalej mówi o przyczynach, najczęściej zdarzających się na wsi chorób u osób dorosłych i środkach zaradczych, a kończy rzeczą o ratowaniu osób w stanie pozornej śmierci będących, lub nagłą śmiercią zagrożonych, streszczając ułożone w tym przedmiocie przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego pod redakcją Profesora A. Janikowskiego broszurę. Z tego pobieżnego wyliczenia przedmiotów, zawierających się w *Domowem Gospodarstwie*, a wyłożonych jasno i dosyć przystępnie, okazuje się już, jak to dziełko może być użytecznem.

— Wydawanego w Cielowcu *(Klagenfurth)* zbioru utworów pod tytułem: *Cwetje iz domacih in tujich logow* („Kwiaty z literatury krajowej i obcej"), wyszły zeszyty: dziewiąty za r. 1862 i pierwszy za r. b. Pierwszy z nich obejmuje dokończenie *Ksenofontowich spominkow*, a drugi poemat p. Kreka w trzech pieśniach, pod tytułem: *Na sw. weczer o polnoczi*, oraz początek przekładu na język słoweński sielanek Wirgiliusza. Tego ostatniego przekładu dokonał Dr. J. Szubicz.

— Treść numeru 2-go rocznika II-go *Czasopisu lekarzów czeskych*, wydawanego nakładem towarzystwa lekarzów czeskich, pod redakcją Drów: Józefa Podlipskiego i B. Eiselta, jest nader bogata. Są tu cztery artykuły oryginalne z dziedziny medycyny i farmacji, między innemi doktorów Al. Witowskiego i Al. Jandousza. Znajduje się tu także traktat odczytany 17-go Stycznia, na posiedzeniu towarzystwa lekarzy czeskich, przez Dra Eiselta, o nowym sposobie przekonania się o znajdowaniu się w organizmie ludzkim arszeniku, który to traktat ma wielkie dla medycyny sądowej znaczenie. Dr. Brechler z Troskowic zamieścił początek rozbioru krytycznego dzieła Hugenbergera, pod tytułem: *Das Puerperalfieber im St. Petersburger Hebammeninstitute von* 1845—1859. Wyjątki z innych pism i dzieł dotyczą położnictwa, chorób kobiecych, chirurgji, okulistyki, medycyny sądowej, weterynarji i farmacji; liczba tych wyjątków wynósi 19, a poczerpnięte one zostały z traktatów znakomitszych doktorów francuzkich, włoskich, niemieckich i innych. Obok tego w tymże numerze znajdują się: sprawozdania z posiedzeń towarzystwa lekarzy czeskich, odbytych 17-go i 24-go Stycznia, oraz z odbytego dnia 13 Stycznia posiedzenia uroczystego gremium doktorów wydziału lekarskiego uniwersytetu prażskiego. W feljetonie umieszczony został początek sprawozdania o szpitalach petersburgskich i moskiewskich, który to artykuł poczerpnięty został z czasopisma holenderskiego *Tijdschrift for Geneesk.* Przekład ten dokonany został przez Dra Ad. Duba.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Styczeń 1863 r.

(Dokończenie, obacz Nr. 32).

Listki. Zbiorek poezji Aleksandra Kraushara. Warszawa 1863 r. 11ka str. 117.

Autorowi tych „Listków" nie podobna zaprzeczyć rzeczywistych poetycznych zdolności, tak pod względem koncepcji jak i sposobu obrazowania przedmiotów; w języku i wierszowaniu dostrzedz można pewną energję i łatwość, wiele obiecujące. Wskazujemy na te zalety głównie, w celu skierowania usiłowań poety ku staranniejszemu obrabianiu rzeczy, które do druku przeznacza. Do zbiorku bowiem, który mamy przed sobą, obok poezij w każdym względzie zasługujących na uwagę i uznanie krytyki, wkradły się zarazem i wiersze, któreby mogły bezpiecznie pozostać w tece, z wielką dla poetyckiej sławy ich autora korzyścią. Stare przysłowie: ars longa, vita brevis, niech autor rozumie nie w tym sensie, iż trzeba natychmiast drukować wszystko co się napisze, lecz że tem usilniej trzeba pracować nad sztuką. W takim razie rokujemy mu bardzo piękną przyszłość, gdyż śmiało wyznamy, iż w niektórych „Listkach" widzimy cechy znamienujące prawdziwą poezję.

Dziś i lat temu trzysta. Studjum obyczajowe (Charakterystyka Reja z Nagłowic) przez J. I. Kraszewskiego. Wilno. (Warszawa) 1863 r. 8ka str. 287.

Szanowny autor tych studjów zamierzył skreślić w nich obraz kraju naszego pod względem obyczajów, jakie były przed trzema set laty i jakie wytworzyly się w nich obecnie. Za podstawę użył dzieła Reja z Nagłowic, które pierwotnie wyszło w Krakowie r. 1568 pod tytułem „Zwierciadło albo kształt, w którem każdy stan snadnie się może swym sprawom jak we zwierciadle przypatrzyć." — Obszerne i nader interesujące porównanie, poprzedza krótka lecz treściwa wzmianka o życiu Reja, ułożona podług biografji napisanej przez Trzecieskiego, p. t. Żywot i sprawy poczciwego szlachcica polskiego, Mikołaja Reja z Nagłowic, która drukowana była po raz pierwszy przy Rejowskiem Zwierciadle. Tego co obecnie napisał p. Kraszewski, nie można jednak nazwać prostem naśladowaniem utworu Reja, rodzajem zwierciadła czasu obecnego. Rej w swym utworze przedewszystkiem wskazuje jakim powinien być człowiek „każdego stanu" maluje zaś ujemne strony spółczesnego mu towarzystwa tylko jako przykłady, do czego doprowadza postępowanie wbrew podawanym przez niego zasadom. Główną treść zwierciadła Rejowego stanowi właściwie jego strona filozoficzno-praktyczna, nie satyra; ta ostatnia dla tego tylko bardziej w oczy uderza, iż jest w niej więcej talentu jak w pierwszej, więcej też ma ona dla nas interesu historycznego, jako satyryczny obraz towarzystwa polskiego XVI wieku. Za tę też stronę zwierciadła pochwycił p. Kraszewski i przytaczając te ustępy z dzieła Reja, w których zawarta żywa satyra na dawne polskie obyczaje, wskazuje wyłącznie ujemną stronę naszych obyczajów spółczesnych. Dzieło Reja ma dwie wybitne połowy, lecz paralelę swoją p. Kraszewski tylko na jednej z nich ograniczył.

Złe obyczaje i ostra ich nagana w satyrze najczęściej są bardzo blisko siebie. Satyra oddawna była najstraszniejszym biczem jaki ma w ręku literatura, o wielekroć skuteczniejszym od pospolitego moralizowania. Ostre i po największej części zasłużone wyrzuty, które p. Kraszewski robi dzisiejszej naszej społeczności, smakującej, jak powiada, w kajeńskim pieprzu, prędzej na nią wpływ wywrą, niż fantastyczno-idyliczne obrazy, rzeczywistego bytu nie mające. Autor ze zgryźliwym smutkiem zdaje się mówić na każdej stronnicy: za Reja było źle, ale teraz nierównie gorzej. W nadużyciach, wybrykach i wszelakiej fizycznej i umysłowej rozpuście XVI wieku widać przynajmniej młodą hulaszczą naturę; zbytek, pieniactwo, burdy, mają przynajmniej cechę zamaszystości. Takie towarzystwo Rej mógł jeszcze starać się naprawić satyrą, która wykazując śmieszną stronę, niemiłosiernie, ale zarazem rubasznie, wesoło, rąbie ją od ucha. P. Kraszewski, wpatrując się w taki obraz towarzystwa za Reja i porównywając go z dzisiejszym, nie znalazł w swej duszy siły do żartu, lecz ciął całą zimną krwię sarkazmu.

Takie wrażenie sprawiło na nas przeczytanie „Studium obyczajowego." Szczerze pragniemy by ten pieprz kajeński trafił do wytrawionych umysłów, i by umysły takie potrafiły smak jego ocenić.

Kopciuszek. Powieść J. I. Kraszewskiego. Tomów 6. Wilno. (Warszawa) 1863 r. 12ka str. 285, 247, 215, 295, 210, 241.

Powieść ta znaną jest niemal całej naszej czytającej powszechności, jeszcze od czasu w którym była drukowaną w odcinku Gazety Polskiej. Za zbyteczne więc poczytujemy podawanie jej treści; tembardziej iż ten utwór znanego autora obfituje w liczne a nader malownicze i żywo kreślone szczegóły, o wiele do wartości jego przyczyniające się, których jednak streszczać jest niepodobieństwem, ponieważ wdzięk ich leży w samem obrobieniu. Z drugiej strony nie widzimy potrzeby narzucania komukolwiekbądź zdania naszego o rzeczy dobrze znanej, tembardziej iż zdanie takie, spóźnione i w każdym razie nie w porę, w niczem prawie zresztą nie różni się od powszechnej opinji o ostatniej powieści p. Kraszewskiego.

Słówko jeszcze chcemy tu dorzucić o samem wydaniu „Kopciuszka." Wydanie to dokonanem zostało w Warszawie, lecz ta jakby wstydząc się za swoje liche czcionki i papier, na tytułowej karcie postawiła „Wilno," Zdaje się nam że i autor i utwór jego w każdym razie zasługują na większą drukarską staranność.

Wizerunki znakomitości tegoczesnych, zebrane z najnowszych źródeł. N. 8. Pius IX. Warszawa. 8-ka, str. 30.

W krótkiej, znajdującej się tu, biografji Piusa IX, zawierającej zresztą tylko szczegóły powszechnie znane, umieszczono zarazem i opisanie ceremonjału zachowywanego podczas obioru papieża.

Wydawnictwo podobno jak wizerunki znakomitości tegoczesnych, dobrze obmyślane i umiejętnie prowadzone, jak sądzimy, znalazłoby szerokie uznanie w powszechności, w każdym razie zasługiwałoby na poparcie, gdyby dla zwiększenia interesu podawane tu biografje były bardziej szczegółowe, do czego materjałów zabraknąć nie może.

Gwiazdka czyli kolenda na r. 1863. Książka zbiorowa ilustrowana. Rok pierwszy. Warszawa. 12-ka, str. 204.

Wydawca tej książki zapewnia w przedmowie, iż Gwiazdka, podobna do niniejszej, wydawana przez niego w Norwegji, miewała po 27,000 prenumeratorów. Z tego wnosimy, iż na półwyspie skandynawskim znajduje się wielka ilość dzieci mających wielce chwalebną ochotę do czytania i zarazem chętkę do grania w loterję, co już mniej jest godnem pochwały. Nie wiemy jak się powiodło wydawcy z wprowadzeniem u nas norwegskiego zwyczaju, zachęcania do kupna książki przez dodawanie do niej premium, lecz mamy to za nowy rodzaj eksploatacji czytelników, zasługujący więcej na zanotowanie niż na naśladownictwo. Tą drogą można z czasem nadużyć zaufanie publiczności równie lub może gorzej, niż to miało miejsce przed laty, z ogłoszeniami prenumeraty na rozmaite dzieła. Nie mówimy bynajmniej, by p. Dzwonkowski chciał być, lub był eksploatorem publiczności, lecz wskazał ku temu drogę.

Gwiazdka czyli kolenda na r. 1863 zawiera kilka artykułów prozą i wierszem, które mają wielką wartość i bez przywiązanego do nabycia „Kolendy" premium. Wymienimy tu zwłaszcza umieszczony na samym końcu prześliczny wiersz Anczyca pod tytułem „Ostatni Hussarz." Co do podań norwegskich wnosimy, iż wybór ich do Gwiazdki jest i nietrafny i niestosowny. Oprócz słynnych sag skandynawskich, nie znamy innych podań półwyspu, lecz przypuszczamy, iż między niemi znalazłyby się więcej stosowne dla dziecinnego wieku, niż „Majster Złodziej," przepolszczony przez p. Dzwonkowskiego. Tłomacz powiada, iż zadziwiającem jest podobieństwo klechd i baśni u wszystkich narodów. Wielka prawda. My w „Majstrze Złodzieju" widzimy ogromną analogję ze znanem niemieckiem opowiadaniem o Sowizdrzale, którym również ktoś obdarzył nasze pismiennictwo. Co do drzeworytów, te sądzimy, że nietylko w Norwegji, ale nawet w Laplandji, z pewnością nie znalazłyby amatorów, choćby je Bóg wie jak jak opremjowano.

Marja Teresa w Węgrzech. Powieść historyczna. Przełożona przez Sewerynę Pruszakową. Warszawa. 1863 r. 12-ka, str. 278.

Jest to powieść osnuta na tle wydarzeń historycznych w Węgrzech. Pełno też tu znanych nazwisk tak osób jak miejscowości, lecz zdaje się nam, że na tem tylko ogranicza się cała historyczność powyższego utworu. Kolorytu miejscowego bardzo mało; tak, że z pewnością rzecz całą można przenieść bez nadwerężenia sensu i w inną jaką stronę Europy. W trybie pisania, widocznym jest popęd do naśladowania Walter Skotta w tem, co stanowi cechy zewnętrzne, nie zaś wartość wewnętrzną znakomitego romansopisarza. Przekład bardzo staranny.

Poselstwo lorda Elgin do Chin i Japonji w latach 1857, 58 i 59. Opisał Wawrzyniec Oliphant, sekretarz prywatny hr. Elgin. Przekład z angielskiego A. z Kr. M. Chiny. Zeszyt II. Warszawa. 8-ka, str. 149.

Znajduje się tu dalszy ciąg wojennych działań sprzymierzeńców aż do podpisu nowego traktatu w Tientsin i wyjazdu lorda Elgin do Japonji. Załączono również i sam ów traktat. Drugi ten zeszyt zajmującego w ogólności dzieła o wiele więcej jest interesującym od pierwszego, ponieważ w miejscu relacij o rozmaitych poruszeniach i ewolucjach strategicznych, mamy obrazy mało znanych miejscowości i nader ciekawy opis postępowania krajowców i ich władz z europejczykami; wyciągi z urzędowej chińskiej gazety i próby mandaryńskiej poezji, które tu umieszczono, wiele się przyczyniają do wyrobienia sobie pojęcia o szczególnych zwyczajach Środkowego Państwa.

Obrazki historyczne z życia świątobliwych zasłużonych krajowi, Polaków i Polek. Pod redakcją Janka z Bielca. (J. K. Gregorowicza). IV. Warszawa. 12-ka, str. 102.

Czytania dla szkółek i ochronek wiejskich. IX. Warszawa. 1863 r. 16-ka, str. 48.

Gawędy warsztatowe dla rzemieślników i robotników polskich opowiedział terminator. Część II. Warszawa. 1863 r. 16-ka, str. 72.

Ksiądz Wikary. Powiastka ludowa przez Franka z Wielkopolski. Warszawa. 1863 r. 16-ka str. 126.

Ostatni kontyngens książeczek dla ludu, zaleca się jeżeli nie ilością to doborem zawartej w nim treści. Dawniej rozpoczęte wydawnictwa tego rodzaju jak widzimy, nie ustają, lecz owszem, nabierają coraz to większej wewnętrznej wartości. Również nie dostrzegamy tu utworów porodzonych jedynie przez spekulację.

O ile możemy wnosić z licznych dziełek dla ludu, które mieliśmy dotąd w ręku, widocznem jest iż w bieżącej literaturze ludowej, przeważa kierunek, który nazwalibyśmy w części historycznym, w części zaś moralno-nauczającym. Mniej nierównie jest dziełek, któreby zawierały w sobie praktyczne, stosowne dla ludu wiadomości. W jednym z poprzednich przeglądów bibljograficznych zwraliśmy już uwagę na to, czy nie byłoby pożytecznem obok historycznych wiadomości i moralnych powieści, wydawać dla ludu dziełka zdolne rozjaśnić jego pojęcia o przedmiotach z którémi w codziennem jest zetknięciu, które absorbują największą część jego czasu, jednem słowem, by obok dotychczasowego kierunku literatury dlań przeznaczonej, drugim jej prądem rozszerzyć zakres wiadomości praktycznych. Tym sposobem sądzimy, że lud bliżejby wziął do serca, to co się dlań pisze, widząc oczywiste korzyści z czytania wynikające.

Obecna dążność prasy ludowej pochodzi, jak się nam zdaje, nie tyle z przeświadczenia uprawiających ją, iż droga którą obrali jest najlepszą, ile ze stanowiska samych autorów, którzy do obrabiania rzeczy praktycznych mniej są kompetentni. Dotąd jeszcze, po większej części tylko miasto uczy wieś; kierunek taki wypłynął bezwątpienia z różnego stopnia cywilizacji tych dwu ognisk życia, nie mniej jednak niepodobna zaprzeczyć różnicy co do założeń i celów miejskiego i wiejskiego—rzemieślniczego i rolnego kształcenia. Wszyscy winni stać się ludźmi, lecz zarazem ludzie ci winni robić każdy to co doń należy, więc i kształcenie ich specjalne różnem być musi.

Powyższych kilka słów wtrąciliśmy tu bynajmniej nie w myśli wzywania obecnie piszących dla ludu, by zaniechali drogi, którą postępują dotąd, lecz aby zawezwać do pracy tych, którzy z równą pierwszym gorliwością jęliby się obrabiania innych leżących dotąd odłogiem przedmiotów. Czwarty zeszyt obrazków historycznych p. J. K. Gregorowicza, zawiera dwa pięknie napisane opowiadania historyczne, pod tytułem: Ksiądz Augustyn Kordecki p. W. L. Anczyca i Wincenty z Szamotuł p. Grajnerta. W IX numerze czytań dla szkółek i ochronek umieszczono krótką, ale dobrze napisaną biografję śp. Jachowicza i niektóre z jego poezij. W Gawędach warsztatowych, oprócz innych zajmujących rzeczy, całe dwa rozeziały poświęcone opisowi towarzystwa budowy domów dla rzemieślników w Mulhouse i spółki poznańskiej „Tellus." Powiastka Franka z Wielkopolski p. t. Ksiądz Wikary, ma w sobie wiele interesu i dobrze jest opowiedziana.

Przemówienie Mathiasza Rozena przy otwarciu ochronki N. 1 Gminy starozakonnych w Warszawie. Warszawa. 4-to str 7.

Z przemówienia tego dowiadujemy się, iż pierwsza ochronka gminy starozakonnych w mieście naszem, zawdzięcza swój byt inicjatywie Rady szczegółowej Zakładu starców i sierot, że urządzeniem jej zajmował się p. Henryk Toeplitz, nauk udziela p. Hilary Nussbaum, a opiekę przyjęły na siebie panie Meisels, Jastrow i Kramsztyk.

Monbar, czyli flibustjerowie. Opera w trzech aktach. Libretto Seweryny z Żochowskich Pruszakowej i Ludwika Paprockiego, muzyka J. F. Dobrzyńskiego. Warszawa. 1863 r. 16-ka str. 70.

Główną rzeczą w operze jest niezaprzeczenie jej strona muzykalna, słowa do niej, czyli tak zwane libretto, leżą już na drugim planie i stanowią tylko pomocniczy środek do uwydatnienia działania dramatycznego, którego sam charakter przeważnie zależy od muzyki, więc od kompozytora. Powszechnie przyjęta zasada powyższa jest powodem, że tak kompozytor muzyczny, jak widzowie, raczej słuchacze opery, mniej zwracają uwagi na literacką wartość libretta. Nie sądzimy przeto by i literacka recenzja potrzebowała badać je głębiej ze swego stanowiska. Libretto już jest dobrem, gdy go za takie uznał dorabiający doń muzykę, która głównie i jedynie stanowi o wartości opery.

O opiece nad zwierzętami. Warszawa 1863 r. 12-ka str. 52.

Broszurka powyższa zasługuje ze wszech miar na uwagę. Kwestja opieki nad zwierzętami, nie jest ani tak małej wagi, ani też tak śmieszną sama w sobie, jak się to niektórym osobom zdaje. Chodzi tu bowiem nie tylko o to, by pożyteczne człowiekowi stworzenia nie były dowolnie i niepotrzebnie męczone, lecz zarazem by powściągnąć w samych ludziach złośliwość i usposobienie do pastwienia się, które to uczucia, nie poskramiane powagą powszechnej moralności, lub praw samych, doprowadzić mogą z czasem do rozbestwienia samej człowieczej natury. Nie jeden z zamieszkujących ulice ku Wiśle idące, może robić codziennie bardzo nauczające postrzeżenia nad ładownemi wozami, karującemi do miasta wszelkie ciężary. Widok nieszczęsnych szkap wyłażących ze skóry, wzbudza litość prawdziwą, ale widok rozjuszonych fornali, okładających razami biedne zwierzęta, sprawia odrazę i oburzenie. W kwestji powyższej, powtarzamy, zarówno, jeśli nie więcej, chodzi o ludzi niż o bydlęta.

Autor „Opieki nad zwierzętami" zebrał w dziełku tem treściwie główne powody skłaniające nas do litości nad temi stworzeniami, zaczerpnięte nawet z Ojców kościoła, wskazał zasady stowarzyszeń zagranicznych, mających na celu rozpowszechnienie zdrowych pojęć w tym względzie, przytoczył kary wymierzane przez niektóre prawodawstwa, przeciw znęcającym się niepotrzebnie nad zwierzętami, nawet podał źródła, z których można zaczerpnąć bardziej szczegółowe wiadomości o traktowanym przezeń przedmiocie. Co do nas, sądzimy że podniesienie tej kwestji i przeprowadzenie jej na pole praktyki, tylko pożytecznie wpłynąć może na obyczaje samych ludzi.

Hodowla zwierząt domowych gospodarskich Augusta v. Weckherlin'a, z niemieckiego podług trzeciego wydania przełożyłt Cezary Haller i Piotr Seifman. Część druga. Chów bydła rogatego. Warszawa. 1863 r. 8-ka str. 456.

Po licznych i nieraz starannie opracowanych oddzielnych artykułach, monografjach, podręcznych całkowitych kompendjach, tak oryginalnych jak przekładanych, literatura rolnicza kraju naszego przechodzi do przyswajania sobie prac obszernych, ułożonych systematycznie i traktujących wyczerpująco pewne główne gałęzie gospodarstwa. Dowód tego widzimy w dziele, którego tytuł wypisaliśmy wyżej, a które nie dorywczo, nie w skróceniu już lub epizodycznie, ani też ogólnikowo o obranym przedmiocie rozprawia, lecz naukowym sposobem treść przedłożoną obrabia.

Zajmujący się chowem bydła rogatego ziemianie, znajdą tą wszystkie objaśnienia, wskazówki i rady potrzebne do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa tego rodzaju, które stanowiąc teraz ważną część całego gospodarstwa rolnego, z czasem tylko jeszcze większego znaczenia nabrać może.

Dzieło Weckherlina z tem wszystkiem nie tyle jest pożytecznem przez to, iż zawiera praktyczne wskazówki, ile dla tego, że daje całkowity obraz chowu rogatego inwentarza, ułożony systematycznie i naukowo, przyczynić się więc może niewątpliwie do wprowadzenia racjonalnego systemu w tej gałęzi gospodarstwa.

Obszerne to wypracowanie podzielone jest na pięć głównych części. Pierwsza, traktująca o bydle rogatem w ogólności, zawiera jego historję naturalną, oraz opis wszystkich znanych ras, głównych i pośrednich, tak europejskich, jak i innych części świata. W części drugiej rzecz idzie o samym chowie, więc o wyborze zwierząt do rozpłodu, ich paszeniu, oraz obchodzeniu się z krową do chwili ocielenia. Trzecia jest poświęcona wykładowi sposobu żywienia i utrzymania bydła rogatego, mówi o ilości i jakości paszy, porządku karmienia, utrzymywania i pielęgnowania inwentarza. Czwarta, zawierająca wykład sposobów użytkowania bydła rogatego, traktuje o wychowaniu jałownika, o opasach, nabiale, użyciu bydła do roboty, a w końcu oblicza na wartość pieniężną wypadki różnych sposobów takiego użytkowania. Piąta wreszcie część podaje rady co do wyboru rasy bydła przeznaczonego do chowu stosownie do różnych celów gospodarczych.

Już z tego podanego w krótkości streszczenia całego dzieła, przekonać się można jak systematycznie i zarazem wyczerpująco rozebrano w niem jednę z najważniejszych kwestij ekonomji rolnej dotyczącą. Sądzimy, że pilne wystudjowanie przedmiotu, według zasad podanych przez Weckherlina, usuwając rutynę, a stanowiąc natomiast system naukowy w chowie bydła rogatego, tylko pomyślne tak dla pojedyńczych osób, jak i kraju wydać może owoce.

Kucharka warszawska dobrze usposobiona i t. d., wypróbowana i skreślona przez Anielę Ostrowską. Warszawa. 1863 r. 12-ka str. 291.

Autorka tej książki pisze w przedmowie, iż do drukowania jej upoważnia ją znajomość *sztuki* (zapewne sztuki mięsa), że „nieznajomość kuchni wywołuje często recydywę po chorobie", sądzilibyśmy, że pod nieznajomością kuchni autorka rozumie tu niestrawność lub przeładowanie się pokarmami, lecz wyczytujemy, iż „nieraz już myślano o założeniu szkoły dla kucharek" i że „wartoby rozwinąć i przyprowadzić do skutku ten *ważny zamiar społeczeństwa*. Naturalnie, że dobrzeby było tym lub innym sposobem oswobodzić społeczność od rozmaitych dolegliwości, lecz nigdybyśmy się nie domyślili, że środek do urzeczywistnienia tego ważnego zamiaru, znajduje się w kuchni.

Włodzimierz Górski.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr. — **Verbum nobile.—Małżeństwo przy latarniach. — Divertissement.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 kop. $42\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 45 do kop. $46\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 10 lutego

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	5	56
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	$5\frac{1}{2}$	91	$80\frac{1}{2}$
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	10	15	8
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			115	—	114	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			91	—	99	50
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			92	50	—	—
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Zel. Warsz.-Wied.			79	25	—	—
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	100	80	100	65
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	360 BMk.	2 M.	153	30	—	—
Londyna . .	1 Ft. St	3 M.	6	79	—	—
Moskw . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	100	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	81	15	81	—
„ . . .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $44\frac{4}{9}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 8

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 10 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{7}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$89\frac{7}{8}$
Weksle na Warszawę	—	89
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$99\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	$621\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „ . .	—	$80\frac{1}{6}$
„ Hamburg 2 „ . .	—	$151\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$86\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$45\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą . . .	—	45
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 70
Akcje kredytu ruchomego		12 32

Liverpool, 9 Lutego. Dziś sprzedano 3,000 wańtuchów bawełny; ceny takie same jak w zeszłą sobotę.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 649) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) Stycznia b. r. zabrane zostały z Kasy Zakładów Górniczych, Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, oprócz pieniędzy w gotowiźnie:

1. Listy Zastawne III. Okresu:

Lit. B. po rs. 750, Nr. 18853 z kuponami 12, Nr. 27917 z kup. 11, Nr. 203489 z kup. 13, Nr. 204564 z kup. 12.

Lit. C. po rs. 150, Nr. 31383 z kup. 12, Nr 32039 z kup. 12, Nr. 34723 z kup. 12, Nr. 39427, Nr. 51106, Nr. 53061 z kup. 12, Nr. 58765 z kup. 11, Nr. 59921 z kup. 11, Nr. 66679 z kup. 12, Nr. 74634, z kup. 12, Nr. 82699 z kup. 12, Nr. 84720 z kup. 11, Nr. 89520 z kup. 12, Nr. 215249 z kup. 11, Nr. 216219 z kup. 13, Nr. 217932 z kup. 11, Nr. 225917 z kup. 11, Nr. 227164 z kup. 12, Nr. 230133 z kup. 11:

Lit. D. po rs. 75, Nr. 90507 z kup. 12, Nr. 93236 z kup. 12, Nr. 93898 z kup. 12, Nr. 95791 z kup. 11, Nr. 258075 z kup. 11, Nr. 258423 z kup. 12, Nr. 258531 z kup. 13, Nr. 258533 z kup. 13, Nr. 258534 z kup. 13, Nr. 258535 z kup. 13, Nr. 261963 z kup. 12.

Lit. E. po rs. 30, Nr. 284356 z kup. 11.

2. Obligi Skarbowe.

Po rs. 500, Nr. 15179 z kup. 6.

Po rs. 150, Nr. 28870 z kup. 6, Nr. 29060 z kup. 6, Nr. 31939 z kup. 11, Nr. 32746 z kup. 6, Nr. 38073 z kup 6, Nr. 39493 z kup. 3, Nr. 44598 z kup. 7, Nr. 44599 z kup. 7, Nr. 49343 z kup. 11, Nr. 51328 z kup. 3, Nr. 53025 z kup. 11, Nr. 99248 z kup. 11, Nr. 99629 z kup. 3, Nr. 99804 z kup. 3.

Po rs. 100, Nr. 109040 z kup. 3, Nr. 109041 z kup. 3, Nr. 109393 z kup. 3, i Nr. 113635 z kup. 11.

Stanowiące kaucje kupców i przedsiębierców mających z Górnictwem stosunki, a że gdzie należy zrobione są ostrzeżenia, zatem każdy, któryby nabywał wyszczególnione powyż Listy Zastawne i Obligi Skarbowe, wystawiłby się na widoczną stratę.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1863 r.
Zarządzający Wydziałem,
Pułkownik Inżynierów Górniczych
Miłowanow.
Naczelnik Sekcji, Kozarski.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 609) Stosownie do przepisu art. 770 K. C. F. i art. 14 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. czynię wiadomo, iż po Franciszce Sulińskiej pannie beztestamentowo dnia 27 Lutego 1827 r. zmarłej, otworzył się spadek składający się z kwoty rs. 56 k. 32 1/2 w Banku Polskim deponowanej, oraz sumy złp. 1678 czyli rs. 251 k. 70, z dóbr Machcin w depozyt Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego złożonej, wzywam przeto wszystkich do spadku tego prawo mieć mogących, ażeby w przeciągu sześciomiesięcznym licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym z dowodami legitymacją ich wykazującemi zgłosili się po odbiór rzeczonego spadku, w przeciwnym bowiem razie, Prokuratorja w Królestwie wniesie do Trybunału Warszawskiego żądanie, ażeby Skarb Królestwa w posiadanie tego spadku jako bezdziedzicznego wprowadzonym został.

Warszawa d. 18 (30) Września 1862 r.
Trepka, Z. O. Pr.

(N. D 610) Po zmarłym w dniu 2 (14) Października 1847 r. X. Janie Hollatoniczu b. Proboszczu w Zagdańsku pozostał spadek składający się z kwoty rs. 30 w depozyt Banku Polskiego złożonej.

Gdy do objęcia tego spadku nikt nie zgłosił się przeto stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego 1842) wzywam Sukcesorów X: Jana Hollatonicza, aby w przeciągu sześciu miesięcy, od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego Obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i w Dzienniku Gubernialnym Radomskiem prawa swoje do spadku udowodnili gdyż wrazie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu w Królestwie w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Keilce d. 10 (22) Listopada 1862 r.
Bronikowski, Obrońca Prokuratorji.

(N. D. 782) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Zamojskego.*

Po nastąpionej śmierci Tekli Siekaczyńskiej wierzycielki sumy złp. 1325 na nieruchomości w mieście Szczebrzeszynie pod N. 9 i 285 położonych ubezpieczonej; otworzył się spadek regulacja którego w dniu 7 (19) Sierpnia r. b. przed podpisanym Pisarzem nastąpi.

Szczebrzeszyn dnia 18 (30) Stycznia 1863 r.
Urbanowski.

(N. D. 662) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Po zmarłych: Szymonie Strzeleckim właścicielu nieruchomości w mieście Pułtusku Nr. 194 i 195. Mendli Tejdze Wajnsztok właścicielce nieruchomości w mieście Nawelsku Nr. 143.

Andrzeju Wróblewskim właścicielu nieruchomości w mieście Pułtusku Nr. 287.

Annie Kołakowskiej współwłaścicielce nieruchomości mieście Pułtusku Nr. 19 i 243.

Księdzu Mikołaju Rucińskim współwłaścicielu nieruchomości Nr. 51 w mieście Nawelsku

Karolinie Rutkowskiej współwłaścicielce nieruchomości Nr. 77 w mieście Pułtusku. Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin na dzień 9 (21) Maja 1863 r., w jakowym mający interes, stawić się winni w Sądzie naszym pod prekluzją.

Pułtusk d. 27 Października (8 List.) 1862 r.
Jaworski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 768) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości:

1. Domu przy ulicy Rokszyckie Przedmieście dziś ulicą Kaliską zwanej wraz z oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi pod Nr. 208 w m. Powiatowem Piotrkowie położonego.

2. Placu przy ulicy Pocztowej w mieście Powiatowem Piotrkowie położonego, na planie przez Inżyniera Powiatu Piotrkowskiego dnia 20 Maja 1862 r. sporządzonym Lit. D. oznaczonego, powierzchni łokci kwadratowych miary nowopolskiej 11253 obejmującego.

3. Dwóch domów przy ulicy Kaliskiej w mieście Powiatowem Piotrkowie wraz z ogrodem pod Nr. 198 położonych.

4. Domu przy ulicy Rokszyckie Przedmieście w mieście Powiatowem Piotrkowie pod Nr. 198 lit. A. położonych

5. Placu przy ulicy Pocztowej i Bykowskiem Przedmieściu narożnie w m. Powiatowem Piotrkowie na planie Inżyniera Powiatu Piotrkowskiego dnia 20 Maja 1862 r. sporządzonym lit. M. oznaczonego; i placu przy ulicy Bykowskie Przedmieście pomiędzy placem Jeziorańskiego i Sukcesorów Maciejewskich w temże mieście położonego.

6. Domu przy ulicy Rynek pod Nr. 75 w mieście Wolborzu Powiecie w Okręgu Piotrkowskim położonego.

Uwiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym, co do nieruchomości ad 1, 2, i 3, dnia 3 (15) Maja, a co do nieruchomości ad 4, 5, i 6, dnia 7 (19) Maja r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług art. 150, tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne w względem swych wierzycieli

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi, quo ad 1, 2, i 3, dnia 6 (18) Maja quo ad 4, 5, i 6, dnia 9 (21) Maja r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Piotrków d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Turchetti.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 749) *Rząd Gubernialny Radomski*

Podaje do wiadomości publicznej, że w Sali zwykłych posiedzeń w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 15 (27) Lutego 1863 r. o godzinie 12 z południa odbywać się będzie głośna in plus licytacja na jednoroczne od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. wydzierżawienie propinacji Skarbowej w mieście Radomiu wraz z karczmą Mleczna zwaną od sumy rs. 1646 kop. 71 dotąd opłacanej, każden przeto mający chęć zadzierżawienia powyższej propinacji zaopatrzywszy się w vadium 1/4 części sumy do licytacji wywołanej wyrównywające oraz świadectwo kwalifikacyjne, postanowieniem JO. Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 przepisane przez właściwego Naczelnika Ptu. wydane w myśl Rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d, 8 (20) Grudnia 1854 r. Nr. 76943/35529 i z d. 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198/15466 dokładnie ulegalizowane, w terminie i miejscu wyżej wskazanem stawić się zechce gdzie mianowicie w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych każdodziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt o środkach intraty rodzaju i wysokości podatków oraz ciężarów gruntowych będzie mógł powziąść bliższą wiadomość o stanie zaś użytków przedmiotem wydzierżawienia będących, każdy z pretendentów na gruncie przedstawić się winien.

Radom dnia 16 (28) Stycznia 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny Nowakowski.
Naczelnik Kancelarji, Świrski.

(N. D. 733) *Zarząd Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.*

W powołaniu się na ogłoszenie z dnia 3 (15) Września 1862 r., podaje do powszechnej wiadomości: że w Sali Posiedzeń tegoż Zarządu w Warszawskiej Aleksandryjskiej Cytadeli, będą się odbywały licytacje na dostawę wszelkich przedmiotów potrzebnych dla wykonania robót Inżynierskich: 1. po Iwangorodzkiej twierdzy d. 25 Lutego, 2. Nowogieorgjewskiej d. 26 Lutego, 3. Brześć-Litewski d. 27 Lutego, 4. Warszawskiej Cytadeli z zabudowaniami wojskowemi w mieście Warszawie d. 28 Lutego i 5. w zabudowaniach wojskowych w różnych miastach Królestwa Polskiego d. 1 Marca r. b. podług starego stylu.

Licytacje będą głośne, w połączeniu z opieczętowanemi deklaracjami, a to stosownie do postanowienia zawartego w 1 księdze 4 części Zbioru praw wojennych, lecz bez przetargów i zaczną się od cen zatwierdzonych na r. 1862, z poniżeniem takowych cen nie inaczej, jak przez procenta w jednakowej proporcji na wszystkie artykuły objętej licytacją.

Warunki licytacyjne i wykazy cen zatwierdzonych na r. 1862 od których mają się zacząć licytacie, są do przejrzenia codziennie w biurze Naczelnika Inżynierów, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Vadium do licytacji mają być przedstawione 1. dla Iwangorodzkiej twierdzy na rs. 13500, 2. dla Nowogieorgiewskiej rs. 24000, 3. dla Brześć-Litewskiej twierdzy rs. 40000, 4. dla Warszawskiej Cytadeli i m. Warszawy rs. 40000, i 5. dla różnych miast w Królestwie rs. 16000.

Na pewność akuratnego wykonania przyjętych zobowiązań, oznaczone wyżej vadia powinny być dopełnione, po ukończeniu i zatwierdzeniu licytacji do 20 procentów sum rocznych robót,

Vadia te mogą się zawierać w papierach publicznych i w różnych dokumentach dozwolonych zbiorem praw wojennych.

Vadia te w świadectwach Izb Cywilnych i innych pismiennych dokumentach, powinny być złożone na pięć dni przed licytacjami, vadia zaś pieniężne i opieczętowane deklaracje na każdą twierdzę zosobna, będą przyjmowane do godziny 12 w południe tego dnia na który naznaczono licytacją.

Opieczętowane deklaracje mogą być składane w Zarządzie osobiście, albo też przysyłane przez pocztę i pełnomocników. Takowe deklaracje powinny być napisane wyraźnie, bez podskrobań i we wszystkiem zgodnie z niżej zamieszczonemi wzorami do deklaracji.

Deklaracje podane, lub odebrane z poczty później ogłoszonego terminu, a także niezgodne ze wzorami, jak również deklaracje do których nie będą dołączone odpowiednie vadia, będą uważane jako nieważne.

Punktualnie o godzinie 12 w południe tego dnia w którym naznaczona licytacja dla każdej fortecy i cytadeli i różnych miast, zacznie się głośna licytacja, po skończeniu której będą otwarte zapieczętowane deklaracje, i entrepryza będzie natychmiast ostatecznie zatwierdzona za tym, kto albo na głośnej licytacji, albo w zapieczętowanej deklaracji ustąpi na korzyść Skarbu największą ilość procentów i jeżeli się okaże, że takowe ustąpienie, nie jest mniejszem od tego, jakowe będzie naznaczone przez dowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem i znajdować się będzie w osobnym opieczętowanym konwercie. W razie oznaczenia przez kilku konkurentów jednakowych cen, pierwszeństwo będą mieli obecni przy licytacji i opatrzeni na prawo do licytacji urzędową plenipotencją, między niemi natychmiast będzie odbytym głośny przetarg nie wychodząc z Sali posiedzeń, a entrepryza zatwierdzona za utrzymującym się w tym przetargu.

Gdyby się zaś zdarzyło, że osoby objawiające równe ceny: były nieobecne przy licytacji, to one będą wezwane i złożenie w skróconym terminie nowych deklaracji, z których najwygodniejsza dla Skarbu natychmiast będzie zatwierdzoną.

Licytacje będą się odbywały dwojako, to jest: na jeden rok i trzy lata, i entrepryza będzie zatwierdzona na ten termin, na który okażą się ceny wygodniejsze dla Skarbu.

Dla uniknienia ile można oznaczenia przez kilku konkurentów jednakowych cen poniżenia procentów, takowe mogą być oznaczone w całych liczbach i setnych częściach.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r.
Członek Zarządu,
Radca Kolegjalny, K. Grodzki.
Asesor Kolegjalny, F. Woszczyński.

Wzory zapieczętowanych deklaracji.

1. *Po Iwangorodzkiej Twierdzy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

Deklaracja.

1. W skutek ogłoszenia z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. o mających się odbywać licytacjach składając przy niniejszej deklaracji: a) Vadium na 000 rs. i b) Świadectwa pochodzenia i zajmowania się entrepryzami po innych władzach Rządowych, oświadczam, iż przyjmuje na siebie dostawę wszelkich budowlanych przedmiotów i wykonanie robót w Iwangorodzkiej Twierdzy w ciągu roku jednego i trzech lat poczynając od 1863 r., a to na zasadzie ogłoszonych, przeczytanych i podpisanych przezemnie warunków, i

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuję na korzyść Skarbu oprócz ośmiu procentów które były ustąpione i zatwierdzone na 1862 rok jeszcze 00 procentów jeżeli entrepryza będzie mnie oddaną na rok jeden, i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

2. *Po Nowogeorgiewskiej Twierdzy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

Deklaracja.

1. We wszystkiem jak po Iwangorodzie ze zmianą tylko nazwiska Twierdzy.

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji odstępuję na korzyść Skarbu, oprócz czterech procentów ustąpionych i zatwierdzonych na 1862 r., jeszcze 00 procentów jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden i 00 procentów, przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

3. *Po Brześć Litewskiej Twierdzy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

Deklaracja.

1. We wszystkiem jak po Iwangorodzie ze zmianą tylko nazwiska Twierdzy.

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuje na korzyść Skarbu, przy nowych konstrukcyjnych robotach, oprócz dwóch procentów które były ustąpione i zatwierdzone na 1862 r, jeszcze 00 procentów, jeżeli entrepryza będzie mnie oddaną na rok jeden i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata, i przy konserwacyjnych robotach, od cen zatwierdzonych na 1862 r. ustępuję 00 procentów, jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data miesiąc i rok).
(podpis deklarującego)

4. *Po Aleksandryjskiej Cytadeli i zabudowaniach m. Warszawy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

Deklaracja.

1 We wszystkiem jak po Iwangorodzie ze zmianą tylko miejsca robót.

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuję na korzyść Skarbu od cen zatwierdzonych na 1862 r. 00 procentów jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden, i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

5. *W różnych miastach Królestwa Polskiego.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

Deklaracja.

1. We wszystkiem jak w Iwangorodzie ze zmianą tylko miejsca robót.

2 Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuję na korzyść Skarbu, przy nowych konstrukcyjnych robotach, oprócz trzech i pół procentów, które były ustąpione i zatwierdzone na 1862 r., jeszcze 00 procentów, jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden, i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata, i przy konserwacyjnych robotach od cen zatwierdzonych na 1862 r. ustępuję 00 procentów jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok)
(podpis deklarującego).

(N. D 640) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Na mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 11 (23) Stycznia r. b. Nr. 1574, podaje do publicznej wiadomości, że pod dniem 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607, licytacja in minus przez złożenie opieczętowanych deklaracji według wzoru niżej podanego na dostawę do Mennicy 200 sążni kubicznych 3 łokciowych drzewa opałowego sosnowego, według warunków, które każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych w biurze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za pretium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 1800, a vadium rs. 180 wynosi.

Zastrzega się wreszcie, że do licytacji rzeczonej sami tylko właściciele składów drzewa przypuszczeni zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z dnia 19 (31) Stycznia r. b. zamieszczonego w pismach publicznych, składam niniejszą deklarację, jako podejmuję się dostawy do Mennicy Warszawskiej 200 sążni kubicznych, 3 łokciowych drzewa opałowego, sosnowego w szczapach 3 lub 1 1/2 łokciowych, za sumę rs. N, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium w ilości rs. 180 (wypisać literami) załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. przy ulicy N.
Warszawa dnia mca roku.
(podpisać imię i nazwisko)

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1863 r.
Dyrektor, Wołowski.

(N. D 648) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamia Publiczność, że dnia 9 (21) Marca r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na reperacją kościoła parafialnego w mieście Uniejowie i restauracją cmentarza przy tymże kościele od sumy rs. 4776 kop. 5 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kass Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 478.

Warunki do tej entrepryzy jako też anszlagi, przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biórze moim.

Deklaracje tylko do godziny w pół do jedenastej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutek ogłoszenia z dnia 14 (26) Stycznia r. b. Nr. 1971 zobowiązuję się niniejszą deklaracją wyreperować kościół parafialny w mieście Uniejowie, i wyreperować cmentarza przy tymże kościele za sumę rs. N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objęty m a dobrze mi znanym, kwit kassy N na złożone vadium w kwocie rs. 478 (wyraźnie literami) dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie takowego do N. na moj koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca N. 1863 r.
(podpisać Imie i Nazwisko)

Kalisz dnia 14 (26) Stycznia 1863 r.
Bakowicz.

(N. D. 748) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 26 Sierpnia (8 Września) r. b Nr. 42956 i 1385, podaje do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się licytacja in minus poczynając od sumy anszlagowej rs. 1815 kop. 36, na entrepryzę budowy plebanji. budowli gospodarskich i restauracją dzwonnicy w Radzyminie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 przyjmowane będą.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 181 kop. 53, w gotowiźnie, w którejkolwiek Kasie, i dołączyć kwit na dowód, że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 7 (19) Stycznia 1863 r.
Naczelnik,
w z. Grabiński, Pom. Star.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 7 (19) Stycznia r. b. N. 20273 podaję niniejszą deklaracje, iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę, budowę plebanii budowli gospodarskich i restauracją dzwonnicy w Radzyminie a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objęjym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 181 k. 53 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 747) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego, z dnia 13 (25) Sierpnia r. z. N. 42154/1366, podaje bo publicznej wiadomości, iż w Kancelarji Magistratu miasta Płońska, w obec dozoru kościelnego, Parafii Płońsk w d. 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2235 kop. 60 1/2, na entrepryzę wyrestaurowania kościoła parafialnego w Płońsku, a to po złożeniu opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 z rana przejrzane będą.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 223 kop. 56, w gotowiźnie którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód, że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w Kancelarji Magistratu miasta Płońska przejrzane być mogą.

Płońsk d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r.
Naczelnik,
w z. Grabiński, Pom. Star.

Wzor do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 22 Stycznia (3 Lutego r. b. N. 1907, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę reperacją kościoła parafialnego w Płońsku, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w terminach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 223 kop. 56, wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 745) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 14 (26) Lutego r. b. to jest w Czwartek do godziny 2-ej z południa odbywać się będzie w biórze Naczelnika Powiatu Łukowskiego w trzecim terminie licytacja in minus przez składanie opieczętowanych deklaracyi od summy anszlagiem zatwierdzonej rs. 1008 kop. 44 1/2 na entrepryzę wystawienia nowego domu drewnianego na szkołę elementarną w mieście Łaskarzewie na tych samych warunkach jakie w N. 292, 3 i 7 Dziennika Powszechnego, N. 32, 1 i 2 Dziennika Gubernialnego oraz N. 1 Okólnika Powiatowego wskazanemi zostały.

Łuków d. 15 (27) Stycznia 1863 r.
Rzewuski.

(N. D 643) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wystawienie budynku gospodarskiego mieszczącego w sobie, stajnie, wozownie, i oborę na Probostwie r. g. w mieście Pawłowie od sumy anszlagowej rs. 217 kop. 18 i 1/2 Mający więc zamiar podjęcia się tej entrepryzy zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą lub osobiście złożyć opieczątowane deklaracje podług wzoru poniżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 czysto, wyraźnie, i bez skrobań na pisane z dołączeniem do nich kwitu kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 22 które składający deklaracje osobiście w gotowiźnie złożyć mogą plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy świąt są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji,

Wskutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 14 (26) Stycznia r. b. Nr, 20953 deklaruje się niniejszym dopełnić entrepryzy wystawienia na Probostwie r.g. w Pawłowie budynku mieszczącego w sobie stajnie, wozownie i oborę za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem (literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego podając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 22. załączam (lub kwotę rs. 22 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiore stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N

(podpisać imie i nazwisko)

Krasnystaw dnia 26 Stycznia 1863 r.
Pomocnik Kierisznowski.

(N. D. 686) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 14 (26) Lutego 1863 r. o godzinie 11 zrana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na restauracje Kościoła parafialnego Pijarskim zwanego w mieście Chełmie i organów w tymże od sumy anszlagowej rs. 3228 kop. 64 3/4 mający więc zamiar podjęcia się tej entrepryzy zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą lub osobiście złożyć i opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 czysto wyraźnie i bez skrobania napisane z dołączeniem do nich kwitu kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 322 który składający deklaracje osobiście, w gotowiźnie złożyć mogą plany anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy święta są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji,

Wskutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 25 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r. Nr. 19 deklaruję się niniejszem dopełnić entrepryzę wystawienia Kościoła parafialnego Pijarskim zwanego w mieście Chełmie i organów w tymże, rs. N. wyraźnie rubli srebrem (literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 322 załączam (lub kwotę rs. 322 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imie i nazwisko)

Krasnystaw d. 25 Grud. (7 Stycz.) 1862/3 r.
Pomocnik Kierisznowski.

(N. D. 511) *Magistrat Miasta Gubernialnego Radomia*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 12 (24) Lutego r. b. do godziny 12 w południe odbywać się będzie w biurze tutejszym licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę reperacji jatek Rzeźniczych w mieście Radomiu, a to in minus od sumy anszlagowej rs. 463 kopiejek 94.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy obowiązany jest przed terminem wyżej oznaczonym złożyć na ręce Prezydenta deklaracją opieczętowaną czysto wedle wzoru poniżej zamieszczonego napisaną i do takowej dołączyć kwit którejkolwiek kasy Skarbowej, lub Miejskiej na złożone w niej vadium rs. 47, wynoszące.

Warunki przedlicytacyjne każdego czasu w biurze Magistratu przejrzane być mogą.

Radom d. 20 Stycznia 1863 r.
Prezydent, Augustynowicz,
Radny Sekretarz, Podleski.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Radomia z dnia 20 Stycznia r. b. Nr. 369, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy reperacji jatek Rzeźniczych w mieście Radomiu podług anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych potwierdzonego, za sumę rs N. (wypisać literami) rs. N.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 47 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiore, lub o odesłanie onego na mój koszt przez stację pocztową N. upraszam.

Pisałem w N. dnia N. mca N.

(N. D. 743) *Брестъ-Литовская Коммиссаріатская Коммиссія.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя постройку для Бускаго военнаго Госпиталя деревянныхъ вещей съ окраскою по формѣ а именно: посуды съ железными обручами бочекъ цѣлыхъ 2, бочку разрѣзную 1, ваннъ 4, ведеръ 15. ушатовъ 15, стулевъ простыхъ 20, стулъ съ кожанною подушкою 1, квашню 1, воронку 1, кадочекъ ножныхъ 5, сановъ 1, чановъ 3, ящиковъ для склянокъ и банокъ 5, рамъ для ширмъ 5 комплетовъ, столиковъ 37, доску для разноса порцій 1, сундукъ для денежной суммы 1 и ларей 3.

Торги на заготовленіе сихъ вещей назначаются изустные и они будутъ производиться въ Коммисіи 14 и 18 числъ будущаго Февраля. Желающіе участвовать въ торгахъ обязываются въ день торга или переторжки подать въ Коммисію письменное объявленіе съ залогомъ на 45 руб. сереб.

Кромѣ изустныхъ торговъ будетъ допущена присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть согласны 1909 и 1910 ст. X. тома Свода Гражданскихъ законовъ (изд. 1857 г.) и присланы въ Коммисію вмѣстѣ съ залогомъ въ 15% подрядной суммы, кодню переторжки не позже часа по полудни.

Кр. Брестъ Литовскъ Января 21 дня 1863 г.

(N. D. 732) *Управленіе Начальника Артиллеріи въ Царствѣ Польскомъ.*

Артиллерійскій Департаментъ Военнаго Министерства приглашаетъ желающихъ принять на себя поставку свинца въ нынѣшнемъ году въ Крѣпостныя Артиллеріи въ Варшавскую 24,000 пуд., въ Новогіевскую 12,000 пуд., въ Брестъ-Литовскую 6000 пуд., въ Ивангородскую 3,000 пуд., и въ Замосцскую 5,000 пуд.

Торги на сію поставку 18 и 21 Февраля (2 и 5 Марта) назначаются въ Общемъ Присутствіи Артиллерійскаго Департамента.

Желающіе торговаться должны благовременно подать въ Департаментъ узаконенныя прошенія, съ надлежащими залогами и видами о ихъ званіи, и явиться къ торгу и переторжкѣ въ означенные дни, отъ 10 и не позже 12 часовъ утра.

Нежелающіе участвовать ни изустныхъ торгахъ, могутъ присылать въ запечатанныхъ пакетахъ письменныя объявленія на точномъ основаніи 1912 ст. 10 т. Св. Гражд. Зак. изд. 1857 г. наблюдая при томъ, чтобы сіи пакеты поступили въ Департаментъ не позже 10 часовъ утра дня назначеннаго для переторжки и чтобы самыя объявленія писаны были согласно формѣ приложенной къ 1909 ст. того же Тома Св. Зак. съ объясненіемъ, что подрядъ соглашаются принять безъ отступленій отъ утвержденныхъ для торговъ условій которыя будутъ предъявлены въ Департаментѣ и Управленіи Начальника Артиллеріи Царства Польскаго какъ предъ торгами такъ и по наступленіи оныхъ.

Причемъ предъявляется:

1) Въ обезпеченіе подряда долженъ быть представленъ узаконенный залогъ равняющійся на 10% или на 1/10 часть полной подрядной суммы. По мѣрѣ выполненія подряда возвращаемы будутъ и освободившіеся залоги.

2) По заключеніи контракта можетъ быть выдано подрядчику, по желанію его, въ задатокъ назначенная условіями часть суммы противу полнаго подряда подъ особый законный залогъ рубль за рубль.

3) За просрочку подрядчикъ подвергается взысканію неустойки по расчету, въ условіяхъ опредѣленому.

4) Послѣ окончательной переторжки ни какой уступки принято не будетъ.

Г. Варшава дня 26 Января 1863 г.

(N. D. 645) *Komora I. klasy Michałowice.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na mocy rozporządzenia JW. Naczelnika Okręgu Celnego Zawichostskiego z dnia 8 (20) Stycznia r. b. N. 61 odbywać się będzie w Urzędzie Komory tutejszej w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. to jest w Poniedziałek licytacja a w trzy dni później to jest 28 (12) tegoż miesiąca przetarg, na odnowienie studni przy Komorze tutejszej, poczynając in minus na korzyść Skarbu od sumy rs. 1400 anszlagiem objętej.

Każdy przeto życzący sobie podjąć się te entrepryzy, w terminie wyżej oznaczonym tu do Michałowic zgłosić się zechce z vadium w gotowiźnie rs. 466 kop. 67.

Warunki do licytacji przyjęte wraz z wykazem kosztów przejrzeć będzie można w każdym czasie w Urzędzie Komory.

Michałowice dnia 14 (26) Stycznia 1863 r.
Dyrektor Komory, Wasilewski.

(N. D. 771)

Podpisany Adwokat ogłasza że Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem ocznym między Józefem i Pawłem braćmi Sławińskiemi młynarzami w mieście Głownie Okręgu Brzezińskim zamieszkałymi z jednej, a, Anastazym Sławińskim Obywatelem w Łęczycy, Romualdem Lewandowskim młynarzem jako opiekunem głównym nieletnich, Antoniego i Ludwika po niegdy Magdalenie ze Sławińskich i Józefie małżonkach Dąbrowskich pozostałych dzieci we wsi Psarach Okręgu Zgierskim Józefem Badowskim jako ojcem i opiekunem nieletnich Antoniny, Wincentego i Józefa z niegdy Maryanną ze Sławińskich Badowską ślubnie spłodzonych dzieci we wsi Karczewie Okręgu Szadkowskim i Marcinem Zakolskim młynarzem jako opiekunem szczególnym dla nieletniego Feliksa po niegdy Antonim i Tekli małżonkach Sławińskich pozostałego syna w Łęczycy zamieszkałymi z drugiej strony w d. 16 (28) Sierpnia 1862 r. zapadłym nakazał dział majątku po Antonim i Tekli z Olińskich małżonkach Sławińskich pozostałego.

W wykonaniu tego wyroku sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją:

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Łęczycy Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej położona.

Nieruchomość tę składają.

1. Dom frontowy drewniany pod Nr. 316 na gruncie czynszowym położony.

2. Oficyna drewniana.

3. Plac długości łokci 112 1/2 szerokości łokci 37 1/2.

4. Wiatrak przy ulicy Młynarskiej i Zielonej.

5. Plac pod powyższym wiatrakiem długości łokci 225 szerokości łokci 37 1/2.

6. Grunt orny długości 225 szerokości łok. 75

7. Łąka długości łokci 225 szerokości łokci 37 1/2.

Nieruchomość ta była własnością Antoniego i Tekli małżonków Sławińskich, po śmierci których przeszła w spadku na ich dzieci pełnoletnie i nieletnie tych ostatnich przydanym opiekunem jest Jan Hajnrych w mieście Łęczycy zamieszkały.

Sprzedaż odbywać się będzie przed W. Glewińskim Sędzią Trybunału w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale III.

Pierwsze ogłoszenie z bioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyło się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 10 (22) Grudnia 1862 r.

Drugie ogłoszenie tychże objaśnień zarazem przygotowawcze przysądzenie odbyło się w tymże Trybunale w Wydziale III. w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. o godzinie 9 1/2 rano. Ostateczne zaś przysądzenie odbędzie się w tymże Trybunale Wydziale III. w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 4 z południa licytacja zacznie się od sumy rs. 2250 vadium wynosi rs. 600.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. oraz u podpisanego Adwokata w Warszawie pod Nr. 489 *b* zamieszkałego.

Warszawa dnia 5 Lutego 1863 rok
Jędrzejewicz.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 701) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Konstantego Zliczewskiego, katolika, lat 18 mającego, terminatora szewckiego, ostatnio pod N. 56 zamieszkałego, aby w celu wysłuchania postanowienia w drodze łaski wydanego w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia w Sądzie stawił się, lub o teraźniejszym pobycie swym zameldował, gdyż inaczej listami gończemi śledzonym będzie.

Warszawa dnia 15 (27) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 767) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tarnogrodzkiego.*

Ogłasza, iż na szosse pod Miłosną, od strony Warszawy r. z. znaleziono kwotę rs. 250, czyli dwa bilety bankowe po rs. 100, a jeden na rs. 50, z tych jeden sto rublowy uroniony przez znalazcę, a drugie dwa znajdują się w depozycie: ktoby zatem był właścicielem tych pieniędzy, najdalej w dniach 60 winien się zgłosić z dowodami do Sądu tutejszego, tu się przy tem nadmienia, że bankocetel na 100 rs jest z r. 1855 Nr. 399,111 a 50 rublowy z r. 1856 Nr. 357,300, wrazie niezgłoszenia się pierwotnego właściciela, kwota w depozycie będąca, oddaną będzie tam gdzie wypadnie.

Biłgoraj d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r.
Dąbrowski, Podsędek.

(N. D. 689) *Sąd Policji Prostej Okręgu Krasnystawskiego.*

W mieście Krasnymstawie w miesiącu Wrześniu 1862 r. w ulicy tegoż miasta niedaleko mostu na rzece Wieprzu będącego, znaleziony został bilet 25 rublowy Banku Cesarstwa niewiadomego właściciela, przeto wzywa tegoż właściciela aby z dowodami własność wykazującemi w przeciągu dni trzydziestu zgłosił się, po upływie bowiem tego czasu co do znalezionego biletu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Krasnystaw dnia 14 (26) Stycznia 1863 r.
Assesor Trybunału
p. o. Podsędka Gnoiński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 773) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilety Lombardowe wydane za N. 72,228 i 11,348 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 24 Lutego r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikaty biletów wydanymi zostaną osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (1)